Nr 129. Kraków, 10 Czerwca — Środa Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . rocznie złr. 20 ct. — kwartalnie złr. 5 ct. — miesięcznie złr. 2 ct. —
Poczta w państwie austryackiem . . „ 24 „ — „ 6 „ — „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec . . . tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . . . „ frank. 108 „ frank. 27 „ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 5 centów, za następne po 5 cent., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. za każdorazowe ogłoszenie. Wyjątki w Krakowie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 23 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube et Comp.

Kraków 9 czerwca.

Coraz rzadziej przychodzi nam mówić o sprawie polskiej ze stanowiska politycznego, bo wszystkie niemal drogi czynu i działania zewnętrznego zamknięte przed narodem, a wobec kierunku apoteozującego coraz bardziej siłę materyalną nie ma już miejsca dla sprawy przegranej, co tak długo zachowywała dla obcych pewien urok, dopokąd jeszcze w opinii europejskiej nie zgasł całkowicie czynnik, że tak powiemy idealistyczny. Wobec pomroki materyalizmu ogarniającej świat współczesny, już niedojrzane to światło, jakiem sprawa polska na zewnątrz błyszczała, światło szlachetnego cierpienia, pognębionego prawa, niezłomnego ducha niepodległości narodowej. I dla nas także znikły stanowczo te mamidła i błędne ogniki, od czasu do czasu pojawiające się na horyzoncie europejskim, co nas zwodniczo wyprowadzały na grzęskie topieliska i w błotniste kałuże.

Wszystkie przed nami zamknięte drogi, okrom jednej drogi pracy. Niestety, jak rzadko przychodzi nam także zapisywać objawy postępu istotnego na tej drodze pracy zbiorowej, wyższym natchnionej celem, pracy rozumnej i poczciwej.

I tutaj liczne zawody, upadki, zwodnicze mamidła i straszliwe ruiny.

„Bogaćcie się“— powiedział Thiers, gdy się go przed laty kilkunastu zapytywano, jakąby Polacy winni obrać politykę. Lecz rada to także dwuznaczna i często zgubna. Nie brakowało nam, zwłaszcza w ostatnich czasach, przykładów gorączkowej chęci bogacenia się śpiesznego. W kilku dzielnicach kraju i myśmy zaczęli puszczać się w zawody za mamoną złotą, a te zapędy, czy to mnożąc instytucye finansowe bez realnej podstawy, czy nawet oddając się grze giełdowej, osłanialiśmy pozorem patryotycznym potrzeby zbogacania narodu.

Nie długo jednak czekać było potrzeba, aby to co niemiało realnej podstawy pracy, runęło, przynosząc zubożenie ogółu i niekiedy niesławę jednostek. Inną jest praca produkcyjna, i miasto tej rady: „bogaćcie się“, najpewniejszem prawidłem i hasłem na przyszłość winno być: „pracujcie“.

To hasło dziś powiewa ku nam ze stron oddalonych, najdłużej wystawionych na nacisk najbardziej systematycznego wynarodowienia, gdzie jednak rolnictwo i przemysł polski wystąpiły do popisu w najcięższej chwili dla narodowości naszej. Na to hasło pracy, podniesione przez wystawę Toruńską w chwili, kiedy już w samą nawet skuteczność pracy zaczynają wątpić w naszym kraju wobec licznych klęsk elementarnych i finansowych, tem bardziej należy się z naszej strony odzew. Gdy za daleko, aby produkta pracy naszego kraju połączyły się z produktami Wielkopolski i Prus zachodnich, gdy nie zasiedli podobno do wspólnej biesiady przedstawiciele naszego kraju, należy nam się przynajmniej wołać z oddali „szczęść Boże“.

Jest to dziwny, niemniej jednak pocieszający symptomat schorzałego i rozszarpanego organizmu narodowego, że gdy życie przygnębione zdaje się już stygnąć w centralnych częściach tego organizmu,— na kresach, w najbardziej zagrożonych dzielnicach żywotność pracy, czerstwość i zdrowie ducha narodowego znów wybłyska.

Potrzeba ciągłego stania na straży wyrabia tam pewien hart woli, konieczność walki o o każdą piędź ziemi potęguje jej miłość; wpływy zaś bezpośrednie obcych pojęć i dążności wzmacniają i utwierdzają ogół w czystej idei narodowej. Jakoż pociągnienie ludu polskiego do poczucia obywatelstwa rozpoczyna się najpierw na kresach, na Szląsku, w Prusiech zachodnich i Wielkopolsce. Zespolenie wiary z narodowością jest tu podwójną dźwignią. W tym też duchu odzywają się publikacye ludowe tych okolic najbardziej liczne z całej Polski. Moralnie i materyalnie ten tylko dotrzymać tam może placu przy sztandarze narodowym, kto połączył wiarę z miłością pracy. Jakoż nie ma tam śladu polemiczności, rozdziałów i waśni.

Nie mogąc z oddalenia ocenić specyalnej wartości wystawy Toruńskiej, winniśmy podnieść jej znaczenie moralne, jako objawu pracy około utrzymania ziemi ojczystej, jako dowodu, że nieutraciliśmy jeszcze żadnego posterunku w walce ekonomicznej i cywilizacyjnej.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 7 czerwca.

(E.) W ostatnich czasach podniosła *Gazeta Narodowa* nowe hasło w propagowanej przez się walce ekonomicznej przeciw żydom, a hasłem tem jest sojusz Polaków z Rusinami, a choćby nawet z Moskalofilami. Podniesienie tego hasła bezpośrednio poprzedzał artykuł stwierdzający pewien zwrot w sferach ruskich, który objawił się w *Słowie* przy sposobności wystąpienia tegoż przeciw projektowi przeniesienia wszechnicy lwowskiéj do Czerniowiec. Artykuł ten *Gazety Narodowéj* przygotował niejako pole dla sojuszu polsko-ruskiego, a miał widocznie zadanie wykazać możliwość takiego sojuszu, z Świętojurcami który dotąd słusznie, czy nie słusznie, wobec niezgodności obustronnych dążeń, za niepodobny uważano.

Przeciw projektowi temu wystąpił *Dziennik Polski*, a przytem dopuścił się zdaniem mojem niekonsekwencyi w stosunku do dawniejszego swego zapatrywania się na tę kwestyę. Gdy bowiem dawniéj zaprzeczał stanowczo istnieniu partyi szczero-ruskiéj, przyznał w jednym ze swych ostatnich artykułów w téj sprawie, iż należy odróżnić partyę świętojurską od Rusinów i utrzymując, że nigdy Rusin ze Świętojurcem w pojednanie wejść nie może. Téj niekonsekwencyi jednak zdaje nam się, nikt mu za złe brać nie może. Zwrot ten powitaćby można owszem przychylnie, gdyż dawniejszy skrajny kierunek, ignorowania licznego w kraju szczepu, nie miał podstawy w naszych stosunkach i nie mógł przyczynić się do utwierdzenia węzłów, łączących partyę polską ze stronnictwem, które niestety po śmierci śp. Ławrowskiego, pozbawione obecnie przywództwa, małe tylko od niejakiego czasu daje znaki życia.

Co zaś do sojuszu z Moskalofilami, to zdaje nam się, że przypuszczenie możności jego jest skutkiem nadto sangwinicznym zapatrywania się na nasze stosunki. Nie można bowiem przypuścić, aby żywioł ten, na polu politycznem tak wrogo względem nas postawiony, skłonić się chciał do przymierza na polu ekonomicznem, pominąwszy nawet kwestyę, czy przymierze takie mogłoby dla nas być pożądanem. Sprzeczność interesów jest tu bowiem zanadto oczywistą, a nigdy spodziewać się nie można, aby ci, którzy dążą wszelkiemi siłami do osłabienia stronnictwa narodowego, zechcieli się przyczynić do wzmocnienia go, przez użyczenie swéj pomocy na polu ekonomicznem. Byłoby to bowiem wprost w sprzeczności z misyą, jaką sobie założyli. Niezupełnie trafną jest analogia, jakiéj *Gazeta Narodowa* dopatruje między położeniem naszem a stosunkiem partyi staroczeskiéj do młodych Czechów. Pomiędzy tymi ostatnimi bowiem niema różnicy co do celów, a zachodzi jedynie różnica co do środków dopięcia tych celów, gdy pomiędzy nami, a Świętojurcami zachodzi dyametralna sprzeczność celów, która dopuścić nie może nawet przymierza *ad actum*, jakie proponuje *Gazeta*. Jeżeli zaś odliczymy Moskalofilów, to odpada potrzeba zawierania osobnego sojuszu z Rusinami szczerymi, gdyż tu nigdy sprzecznych nie było dążności. Już sama zresztą okoliczność, że *Gazeta Narodowa* przystąpiła do propozycyi sojuszu polsko-ruskiego dopiero po skonstatowaniu pewnego zwrotu w sferach świętojurskich, dowodzi, iż czuje ona sama, że sojusz ze Świętojurcami mogłby nastąpić chyba tylko pod przypuszczeniem zupełnego zwrotu w kierunku dążeń téj partyi, a tego powołane artykuły *Słowa* bynajmniéj nie znamionują.

Komisya wybrana dla przygotowania zjazdu delegatów miast celem obmyślenia sposobu podniesienia ludności miejskiéj w Galicyi pracuje pilnie i przygotowuje szereg kwestyj na tym zjeździe rozwiązać się mających. Kwestyonarz ten ma być wkrótce ogłoszonym.

Prawnik ogłasza w swym ostatnim numerze pismo profesora Dra Bojarskiego, w którem tenże zapowiada pojawienie się *Słownika prawniczego* Akademii Umiejętności na koniec lipca. Mogę powiedzieć, że z upragnieniem oczekują nasi prawnicy téj publikacyi, która jest nadzwyczajnie ważną i pożądaną. Wobec tego bowiem, iż wszystkie nasze władze używają języka polskiego jako urzędowego, a dotąd nie mamy jeszcze ustalonéj prawniczéj terminologii polskiéj, w skutek czego pewien zamęt pod tym względem panuje, praca ta, osłoniona powagą Akademii umiejętności, zdolną jest jedynie wprowadzić jednolitość pożądaną w wyrazownictwie fachowem. Spodziewać się należy, że w interesie tej jednolitości każdy prawnik podporządkuje pod tym względem swe odmienne może zdanie indywidualne i przyjmie w piśmie i słowie terminologią najwyższej naszej instytucyi naukowej, pozostawiając jej zarazem wyłączną władzę zmienienia swego wyrazownictwa.

Oczekują tu niebawem nadejścia z Wiednia mianowania opróżnionych wyższych posad przy tutejszéj prokuratoryi skarbowéj. Miejsce nadradcy skarbowego, ma jak wieść niesie, objąć p. Szlachtowski, który przez długie lata tak skutecznie bronił praw kraju naszego co do funduszów kościelnych w Warszawie i tę sprawę do tak korzystnego doprowadził rezultatu.

Lwów 8 czerwca.

(E.) W sprawie zjazdu delegatów miast dla omówienia sposobu podniesienia ich, komisya przez koło Rady miejskiéj wydelegowana zaprosiła do udziału w pracy Dra Weigla z Krakowa, Dra Rutowskiego z Tarnowa, Dra Kamińskiego z Stanisławowa i Dra Wajgarta z Przemyśla, a ci oświadczyli gotowość popierania zjazdu, dwaj zaś ostatni brali nawet udział w naradach komisyi, które obecnie są dość częste. Na razie wyznaczono zjazd na d. 28 i 29 b. m. Przedmioty na zjeździe traktować się mające, jeszcze niezupełnie są opracowane, wszelako referenci rozebrali już między siebie poszczególne pytania. Jak bowiem już donosiłem, ma być kwestyonarz wypracowany i pod uchwałę zjazdu podany. Pytania podzielone są na cztery działy: administracyjno-gospodarczy, szkolny, handlowo-przemysłowy i czysto-ekonomiczny.

Pomiędzy powszechnemi kwestyami wymieniam: kwaterunki, peryodyczne zjazdy i sejmiki obwodowe miejskie, policya miejska, urządzenie magistratu, zabezpieczenie kapitału pośmiertnego dla urzędników zamiast pensyj wdowich i sierocińskich, powiększenie liczby posłów z miast, szkoły przemysłowe, stowarzyszenia i kasy zaliczkowe itp. Do wysłania delegatów na zjazd mają być zaproszone wszystkie miasta liczące nad 4000 mieszkańców. Prócz tego zaproszono niektóre osoby znane i poważane z różnych miast, do wzięcia udziału w zjeździe, w razie gdyby te miasta nie wysłały swych delegatów. Zdaje się, iż obrady zjazdu nie będą jawne.

Dzisiejsza *Gazeta Lwowska* zamieszcza telegram, iż N. Pan ofiarował 10,000 złr. na wsparcie mieszkańców Galicyi dotkniętych powodzią. Wspaniały ten dar ma być w ten sposób użyty, iż część tej sumy przeznaczoną będzie na wsparcie ludności najbardziéj dotkniętéj klęską elementarną, część zaś na wzmocnienie obwarowań i wałów tych rzek, które ciągłemi zagrażają powodziami.

Wczorajsza *Gazeta Narodowa* przyniosła wiadomość, że miasteczko Zbaraż w obwodzie Tarnopolskim stało się pastwą płomieni. Dotąd nie mamy potwierdzenia téj wiadomości.

Warszawa 1 czerwca.

Na całym świecie poczta służy do użytku i wygody publiczności, ale u nas dzieje się inaczej. U nas poczta tak dobrze jak każda instytucya jest przedewszystkiem władzą czuwającą nad utrzymaniem porządku w kraju. Że ten i ów odbierze list o kilka dni później, albo nie otrzyma go wcale, mniejsza o to, byle poczta znała dokładnie treść przesyłanych przez nią listów prywatnych i ekspedyowała pakiety urzędowe.

Biurem do czytania listów zarządzał tu do niedawnego czasu Mitkiewicz, syn b. dyrektora poczt, wielce protegowany przez Berga. Ten specyalny żandarm cywilny brał za parę godzin dziennego, a raczej nocnego zajęcia coś 6000 rubli. Wkrótce jednak po śmierci Berga pan rewizor listów popadł w niełaskę u swej władzy, a niedawno zupełnie uwolniony od obowiązków. Miałżeby już za wiele znać tajemnic. Posada rewizora dotąd nie została obsadzoną, a obowiązki jego spełnia dawny pomocnik Mitkiewicza niejaki Kolitowski.

Oprócz tej rewizyi politycznej, jaką przebywają u nas listy nadchodzące do Warszawy lub z niej wyprawiane za granicę, odbywa się jeszcze niemniej pokryjomu, ale już w charakterze prywatnym rewizya pieniężna. Rewizorów do tego nie brak, chociaż w razie schwytania którego z nich na uczynku grozi mu dymisya i długoletnie więzienie. Z zapałem i chciwością rewidują oni listy prywatne, szukając w nich drobnych sum pieniężnych, które rzadko kto przesyła z zachowaniem koniecznych formalności. Naturalnie listy ulegają zniszczeniu, a pieniądze idą do kieszeni rewizora.

Manipulacyę otwierania listów wszyscy urzędnicy pocztowi znają bardzo dobrze, nie mogą jej jednak wykonywać jawnie w biurze i wobec kolegów, biorą zatem codziennie po kilkanaście listów do domu i tam je otwierają. Ponieważ trudno listy te powrócić następnie na swoje miejsce, takby znalazły się z innemi na czas w pakiecie, rewizorowie wolą je dla zatarcia śladu niszczyć. Stąd pochodzą tak częste przypadki zaginienia listu. Osobliwie w ostatnich czasach liczne na to są skargi publiczności.

Jednego ze sprawców kradzieży listów schwytano już w roku zeszłym. Nieborak przybył do Warszawy z głębi Rosyi i zaledwo kilkaset rubli pozwolono mu schować; kradzież bowiem wcześnie spostrzeżono. Obecnie listy giną prawie codziennie, ale sprawcy jeszcze nie odkryto; musi być zręczniejszy. Rewizya chociaż nieurzędowa tak jednak jest ścisłą, że o zakład, kto włoży w list parę papierków rublowych byle nie napisał o tem na kopercie, z pewnością adresant odbierze albo list bez papierków, albo wcale go nie dostanie.

Od kilkunastu dni mamy tu prawie codziennie pożary. Niektóre z nich były małoznacznemi, ale dwa były groźne, a zdarzyły się na terytoryach do siebie przytykających, mianowicie w domach Bayera i Grodzickiego na Krakowskiem Przedmieściu. I tu i tam ratunek był energiczny i skuteczny, ale publiczność wylękniona temi pożarami nie chce spuszczać się na przypadek ani rachować na dzielność straży i tłumnie bieży do Towarzystw ubezpieczeń dla zabezpieczenia swego mienia. Przy tej sposobności bardzo często wywięzują się spory o to, które z działających u nas Towarzystw jest najpewniejszem co do wypłacalności i najmniej obdzierającem interesanta. Na pytanie to trudno wszakże odpowiedzieć, nie mamy bowiem u siebie ani jednego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń podobnego do Waszego, w któremby każdy ze spokojnem sumieniem mógł zabezpieczyć swe mienie. Wszystkie zaś tutejsze Towarzystwa akcyjne lub ich reprezentacye nie przedstawiają żadnej bynajmniej rękojmi.

Przed kilku laty bogaty przedsiębiorca szosowy nazwiskiem Edelmann został mocno pokrzywdzony przez tutejszy zarząd komunikacyi, stracił bowiem przeszło pół miliona rubli najniesłuszniej, i skutkiem zmartwienia umarł. Syn Edelmana pragnąc odzyskać pieniądze, wplątał się w proces z rządem, i włożył w tę sprawę resztę majątku. Otóż rząd zawsze u nas ma słuszność, więc młody Edelman przegrał proces, a z nim razem stracił ostatni grosz. Ogólna strata Edelmanów wynosi około 900,000 rubli. Krzywdę tę wzięli tutejsi dostawcy kamieni i przedsiębiorcy szosowi gorąco do serca, Edelman bowiem był przez długi czas ich jakby pryncypałem, przy nim oni pracowali i przy nim zarabiali, i w części ze strachu o własną skórę, a w części wskutek solidarności postanowili nie brać wcale udziału w odbywanych tu obecnie licytacyach na odnowienie i utrzymanie dróg bitych w Królestwie.

Szosy te są w stanie opłakanym. Pokłady żwirowe w wielu miejscach znikły zupełnie a wszędzie takie są doły i wyboje, że je zapełniają grubemi gałęziami ścinanemi z drzew, któremi szosy są wysadzane. Tym sposobem zniszczono i drzewa.

Publiczność krzyczała na taki stan rzeczy bardzo głośno, a pisma pisały nawet energicznie, ale nic to nie pomagało, aż jakiś urzędnik ministerstwa wojny przybyły z Petersburga zdał raport iż drogi bite w Królestwie są obecnie w tym stanie, iż wojska i ich bagaże z trudnością mogą z nich korzystać. Raport narobił chałasu i sprowadził nowe objazdy i rewizye, których skutek był ten iż ministerstwo komunikacyi przeznaczyło na naprawę szos w Królestwie znaczną sumę półtora miliona rubli. Ogłoszono licytacyę, ale nikt nie stanął do niej. Podwyższono zatem cenę szacunkową kamieni i znowu zrobiono licytacyę ale znowu nikt na nią nie przybył. Odtąd zarząd komunikacyi potroił już pierwotną cenę kamieni, ale wszystkie licytacye spełzły na niczem, dzięki zmowie przedsiębiorców szosowych. Tymczasem ministerstwo wojny naciska o pośpiech, ale wszystko nadaremnie. Nikt nie chce podjąć się dostawy kamieni, gdyż żydowscy dostawcy mają w ręku wszystkie jej źródła a zgodzili się i sami nie stawać do licytacyi i obcych niedopuścić za pomocą groźb, bardzo łatwych zresztą do spełnienia.

Część literacko-artystyczna.

Trzy muzea starożytności w Krakowie.

Każde z większych miast naszych, stosownie do położenia w jakiem się znajduje, wyrobiło sobie wybitniejszą fizyonomię. Tu kwitnie elegancya szukająca zaspokojenia miłości własnej w pięknych meblach, powozach i koniach; owdzie życie towarzyskie; ruch w rozmaitych kierunkach, mający coś wspólnego z handlem i przemysłem, ztąd gonienie za każdą nowością; gdzieindziej przeważają polityczne zajęcia w kierunku zawsze odpornym; a znowu w innem mieście panuje pewien obyczaj tradycyonalnej czci dla pomników jakie posiada, a ztąd i zamiłowanie do starożytności.

Tem ostatniem miastem jest Kraków. Bogaty pomnikami mającemi ścisły związek z historyą narodu i historyą sztuki, zawsze miał w swoich murach choć kilku starożytników i kollekcyonistów, którzy lubili gromadzić różne zabytki, i pierwsi je opisywać.

Jest też to rzeczywiście prawdziwa kolebka archeologii, umiejętności datującej u nas dopiero od lat dwudziestu, i zapewne odznaczającej się uderzającym postępem, kiedy dla tej nauki osobna katedra przy Uniwersytecie ustanowioną została.

Decydującą jednak chwilą dla archeologii była wielka wystawa starożytności otworzona w Krakowie w r. 1858. Widok bardzo cennych przedmiotów będących własnością różnych osób, i prywatnych zbiorów, nagromadzonych w salach pałacu księstwa Lubomirskich, przedmiotów, nadesłanych z każdej części polski — dowiódł dwóch rzeczy: to jest rzeczywistego zamiłowania pamiątek ojczystych i dobrego smaku, który towarzysząc zamożności umiał robić wybór w przedmiotach prawdziwie pięknych. Pokazały się tam i stare zbroje po przodkach, i lite pasy, i kosztowne rzędy na konie, i przepyszne srebra, makaty, kobierce, porcelany, szkła, nareszcie obrazy, rzeźby z słoniowej kości, z drzewa, emalii, majoliki — zgoła różne działy artyzmu i rękodzielnictwa z owych dobrych czasów, kiedy to rzemieślnik przez pół był artystą. Że to tak wszystko odbijało i wyższym smakiem i umiejętną sumiennością, od naszych dzisiejszych wyrobów fabrycznych i fuszerskich — więc podziw był między ludźmi, a ten wskazał potrzebę urządzenia stałych zbiorów, żeby z nich mogli korzystać tak artyści, jak rękodzielnicy, niemniej publiczność, której smak się ukształci, a głównie sama umiejętność, znajdująca w nich pomoc do swoich badań.

Powstał przeto zamiar w ówczesnem towarzystwie naukowem, w wydziale historyi i archeologii, nadania większej rozciągłości i znaczenia dotychczasowym jego zbiorom, które wzbogacone posągiem Swiatowida w r. 1851 miały pewną podstawę. Zamiar ten dał się łatwo uskutecznić w ten sposób, że wiele przedmiotów przysłanych na ekspozycyę, stało się własnością Towarzystwa Naukowego. Dary te zewsząd płynęły, w tem przekonaniu, że znajdą lepsze pomieszczenie i opiekę, niż żeby się miały zmarnować w rękach prywatnych posiadaczów. Zresztą, było i to zachętą do obywatelskiej ofiary, że nauka ztąd korzyść odniesie, jeżeli w jednym punkcie zgromadzą się liczne zabytki.

Tak tedy raz dany popęd, pozwolił przymnażać ten zbiór muzealny z każdym niemal rokiem. W roku 1863 otrzymało Tow. Nauk. pozwolenie włączenia do swego muzeum wszystkich starożytnych przedmiotów, jakie się znajdowały w Bibliotece uniwersyteckiej, a to na tej zasadzie, że w czasach, kiedy było z Uniwersytetem złączone, tam składało te dary, jakie od chwili zawiązku Towarzystwa były mu nadsyłane.

W r. 1872 dawne Towarzystwo Naukowe przestało istnieć; a na jego miejscu powstała Akademia Umiejętności odziedziczyła całą po Towarzystwie spuściznę, a tem samem i zbiory muzealne.

Dzisiejsze zatem Muzeum Akademii Umiejętności szczyci się najdawniejszym rodowodem, bo sięga czasów założenia Towarzystwa Naukowego. Mieści się ono w gmachu Akademii umiejętności i zawiera mnóstwo bardzo cennych przedmiotów tak pod względem wykopalisk jak starożytnych zabytków, jak narodowych pamiątek.

Ozdobą jego pod względem wykopalisk, a może i pobudką do utworzenia gabinetu mieszczącego szczątki z najdawniejszych epok wydobywane na ziemi naszej — jest posąg Światowida. Wspaniały ten monolit okryty rzeźbami symbolicznemi, ma charakter czysto słowiański i rzuca światło na stopień przedchrześciańskiej cywilizacyi. Dopełniają go dwa kamienie mikorzyńskie runami okryte; a chociaż autentyczność ich zaprzeczona, jednakowoż dowodu niema, że podrobione były. Obok tych dwóch rzadkości, jakich pozazdrościćby mogło każe muzeum, szykuje się bogaty zbiór wykopalisk na ziemi naszej zdobyty. Wykopalisko w Kwaczale dokone przez p. Kirkora dostarczyło paręset przedmiotów ciekawych dla badacza tak zwanych mieszkań nawodnych *(Pfahlbauten, citè palustre)*, na które pierwszy zwrócił uwagę Dr Keller, odkrywszy takowe na jeziorze Zurichskiem; za jego przykładem rzucono się w różnych krajach do poszukiwań takich pierwotnych mieszkań człowieka z epoki, kiedy tylko kamiennych narzędzi używał. Kwaczała dostarczyła bardzo ładnie wyrobionych kilkanaście strzałek krzemiennych, i innych narzędzi... Poszukiwania te odbyły się kosztem Akademii umiejętności. Tu należy liczny zbiór przepysznych młotów, toporków kamiennych, wydobytych w różnych stronach kraju. Przedmioty te głównie specyalistę interesować mogą.

Daleko wspanialsze okazy pochodzą z epoki bronzu. Między mnóstwem naszyjników, zapon, kółek, iglic itp. korona w zęby wycięta, a w Dźwinogrodzie wykopana w bliskości tak zwanego wału Trajana, należy do tych rzadkości, jakich mało które europejskie muzeum posiada. Prześlicznym jest brązowa obręcz znaleziona pod Opatowem, i wybornie dochowana; jak również różne bronzowe ozdoby w Stefkowej wykopane.

Do tego doliczmy urny najrozmaitszych kształtów; niektóre noszące ślady ozdób wyciśniętych na glinie, które z powodu swej symetryczności, i stałej liczby kresek zaczynają pobudzać archeologów do zastanowienia się nad niemi.

Cały ten dział wykopalisk posiadający już dziś tak wielkie rzadkości, dojdzie niezawodnie do wysokiego dla nauki znaczenia zostając pod opieką Akademii umiejętności, która, gdziekolwiek okaże się potrzeba, łożyć nieomieszka na robienie nowych odkryć.

Niewszystkie jednak działy w tem muzeum są równie zapełnione; wiele przedmiotów zbiegło się przypadkowo, ale w każdym niemal rodzaju jest coś godnego uwagi. Jest tu i piękny tryptyk z XV wieku z drzewa rzeźbiony (z Lusiny), jest kilka starych rzeźb i malowideł, zbroje, miecze, rusznice, etruski, szkła, porcelany, fajanse i wiele pamiątek historycznych po przodkach naszych; piękny zbiór pierwotnych odcisków pieczęci, dyplomów, autografów, rycin, rysunków itp. Ciekawe są tu do widzenia dwa zegary roboty Gerkego w Wilnie z r. 1664, z których widać jak wysoko stało u nas to rzemiosło. Słyszeliśmy, że hr. Maurycy Dzieduszycki pracuje nad rozprawą o zegarach w Polsce, a właściwie o rachubie czasu w różnych wiekach. Gdyby jakiś amator zbierał był same tylko zegary, kolekcya jego byłaby do takich poszukiwań wielką pomocą. Pod względem zabytków broni, można tu oglądać osobliwość historyczną, jest to wielki topór, pomalowany na czerwono, a na nim po jednej stronie wymalowany Michał Archanioł z mieczem, lecz bez smoka; po drugiej następujący napis ruskiemi zgłoskami: „Pod Zamościem ja Bogdan Chmielnicki z 30 tysiącami kozaków, lachom, żydom i popom apostatom, tym berdyszem zagram na ich tłustych szyjach kozaczka“.

Czy ten berdysz właściwie do Chmielnickiego należał i był z jego polecenia tem malowidłem ozdobiony — można wątpić. Druga, podobnoż hajdamacka pamiątka, jest szeroki najmniej na pięć cali nóż, a raczej kindżał z rękojeścią z kości słoniowej, na którym wyryty napis łacińskiem pismem: „Iwan Doboszczuk sławny zbojnik horski pered smertią złożył toj ryzak w cerkwi Beniowskij“. — Ryzak ten przypomina kształtem bronie wschodnie; a wcale być może, że Doboszczuk ów opryszek na Pokuciu słynący w pieśniach i znany z napadu na dom szlachcica Karpińskiego w chwili kiedy mu rodził się syn Franciszek, późniejszy poeta, używał tego noża do swoich rozbojów.

Lecz znajduje się tu i wiele innych poważniejszych zabytków; między innemi insygnie koronne w pięknych podobiznach, wykonanych w bronzie złoconym podług szczątków znalezionych w grobie Kazimierza W. Jest tu zatem korona, berło, jabłko, ostrogi itp. przechowane dla potomności w tym kształcie i blasku, jak były złożone w grobie wielkiego prawodawcy.

Długo byłoby wyliczać po szczegółach drobniejsze artystyczne przedmioty, jakich pełno w Muzeum, zgoła jest czem i umysł zająć, i oczy zabawić — a i wiele drogich wspomnień rozbudzić. Zapewne, niektóre części mające bliższy związek z nauką naszych dziejów, będą w ciągu kompletowane, czy to rysunkami, czy podobiznami aby tym sposobem tworzyła się pewna całość obejmująca poszczególne działy.

(Dokończenie nastąpi.

Dodać winienem, iż suma przeznaczona na naprawę szos na prawym brzegu Wisły daleko jest znaczniejszą od tej, jaka się dostała szosom na na lewym brzegu Wisły. Nie pierwszy to już raz widzimy to nadanie pierwszeństwa prawemu brzegowi nad lewym. Wszystkie ważniejsze budowle wojskowe, magazyny, bióra i t. p. budować się mają odtąd wyłącznie na prawym brzegu Wisły. Nawet mający się wznieść w Warszawie szpital dla obłąkanych mężczyzn, będzie zbudowany za Pragą, a nie w okolicach rogatek Jerozolimskich, jak dawniej zamierzano. Podobnież na Pradze a nie w Warszawie urządzoną zostanie główna stacya telegraficzna, na Pradze wreszcie urządzonym będzie ufortyfikowany skład wagonów i parowozów, tak iżby w razie potrzeby można było tam ściągnąć cały tabor drogi Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Mieszkańcy Pragi cieszą się z tego kierunku wykonywania robót publicznych, pozwalającego Pradze szybciej niż dawniej rozwijać się i rozszerzać; niektórzy dopatrują w tem wszystkiem zapowiedź pewnych kombinacyi politycznych, mocą których Warszawa i Praga mogłyby w przyszłości nie zostawać pod wspólnym rządem. Widzicie, pocieszamy się jak możemy, chociażby jak to mówią przyszło z deszczu pójść pod rynnę.

Poznań 7 czerwca.

Według wieści obiegających w sferach zwykle dobrze informowanych, dwóch wyższych urzędników miało już odmówić przyjęcia posad administratorów archidyecezyi. Byłoby to bardzo znaczącym faktem, chociaż nie trzeba się łudzić, że na tak intratny urząd nie braknie ludzi.

W Wrocławiu odbył się liczny zjazd nauczycieli niemieckich. Mowy tam miane wybitnie dowodzą, że najradykalniejsze zasady roztoczyły już społeczność niemiecką. Kościół i szkoła, warownie społeczne już rozbite w zasadzie, w prawodawstwie, w imie państwa wszechmocnego. W obec takiego państwa, same nawet trony jako czcze ozdoby wkrótce staną się niepotrzebnemi. Tylko rozmyślnie ślepi nie widzą tego, a raczej widzieć nie chcą.

Nabożeństwa żałobne za posła Malinckrodta odbywane w całych Niemczech, skupiają katolików i obok modlitw za zmarłego są ponowną ogólną protestacyą przeciw prawodawstwu uciemiężającemu kościół, w obronie którego zmarły tak świetnie i wytrwale walczył. Bodaj czy zwycięzcy nie zazdroszczą zwalczonemu tej pośmiertnej czci, której z pewnością nie doczekają się.

Kanclerz wszechwładny cofnął się w wiejskie zacisze. Zwykle dotąd używał tego wiejskiego wywczasu do układania nowych planów dla Europy groźnych. I dziś z tego powodu mnóstwo obiega wieści, czy to pod względem Luxemburga czy też Belgii. Widocznem jest tylko ciągłe wysilenie, aby doprowadzić Francyę do jakiego rozpaczliwego kroku; nieustannie drażnią ją we wszystkich punktach. Wyraźnym bardzo jest prąd oficyalny w Niemczech, że nie dość zgnębiono Francyę. Ale Francya tego nie czuje, inaczej nie dałaby się tak żywo ćwiertować stronnictwom, przez co niepodobna myśleć o jakiejkolwiek silniejszej i stalszej organizacyi.

Cesarz wkrótce wyjeżdża do Ems, by jeszcze z Carem kilka dni spędzić i dla polityki Niemiec zdobyć jak największe korzyści Wojna z Rzymem i kościołem silnym może się stać kitem zobopólnych stosunków, do czego dopomoże prześladowanie polskości. Każdy cios zadany polskości jest zdobyczą dla żywiołu niemieckiego, coraz szerzej na wschód się szerzącego, czego ani carat nie widzi, ani Rosya w swej antipolskiej sztucznie utrzymywanej namiętności nie rozumie.

Rezultat narad tak zwanego starokatolickiego synodu w Bonn musiał najzupełniej zadowolnić wiernych katolików. Rozprawy bowiem i uchwały tego zebrania dowiodły, że są to po prostu protestanci, nadużywający nazwiska katolików dla łapania łatwowiernych i nieoświeconych, a oraz są oni tylko bronią w ręku rządu, w jego walce obecnej z prawdziwym kościołem; broń ta zaś porzuconą będzie, gdy walka ustanie, bo do niczego przydatną się nie okaże. Pseudo-biskup Reinkens wdaje się już w pseudo-święcenia księży, ale kandydatów nie wielu.

Procesye Bożego Ciała odbywają się w Księstwie ze zwykłą uroczystością i napływem wiernych, ale znać bardzo dotkliwie osierocenie Stolicy Arcybiskupiej, brak seminaryów, które tyle świetności dodawały tym obrzędom.

Uczestnicy wystawy toruńskiej wrócili wielce zadowoleni z całego przebiegu, urządzenia i rezultatów tej rolniczej uroczystości, która świetne wykazała owoce pracy polskiej tamecznych okolic. Niemcy mały udział wzięli w wystawie rolniczej, przeważny w części przemysłowej.

Berlin 7 czerwca.

(A.) Jedna z często powtarzanych choć także zaprzeczanych pogłosek, zdaje się sprawdzać. Utworzenie jeneralnego sekretaryatu w urzędzie kanclerskim było już nieraz przedmiotem rozbiorów dziennikarskich a choć przytaczano nawet nazwisko p. Buchera, któremu ważny ten urząd miał być powierzonym, jednak *non possumus* wszechwładnego kanclerza, kładło zazwyczaj tamę kombinacyom. Obecnie poruszono tę sprawę na nowo, i jak słychać, ma ona przyjść do skutku, tylko jeszcze kandydat nie mianowany. Wprawdzie utrzymują, że p. Bucher najlepiej odpowiedziałby temu urzędowi, wszakże korespondent tutejszy *Gazety Kolońskiej* twierdzi, że na pytanie kto ma być mianowanym sekretarzem jeneralnym, miał ks. Bismark odpowiedzieć pytaniem, kto zdoła zastąpić p. Buchera w dotychczasowym jego urzędzie. Zważywszy przyczyny, dla których ks. Bismark obecnie się zgodził na reorganizacyę urzędu kanclerskiego, mimo że przedtem stanowczo się temu opierał, nasuwa się mimowoli przypuszczenie, iż krok ten ma posłużyć do odwrócenia uwagi publicznej od mającego się utworzyć ministeryum niemieckiego, o które dość żywo wołano. Zapewne że byłoby to tylko odroczeniem sprawy, lecz jej nie zakończy; jednak śród trudnego położenia, jakie panuje obecnie skutkiem wewnętrznych zawikłań, zyskać na czasie znaczy wiele, aby kanclerz nie miał się chwycić takiego środka choćby mu ten nie był na rękę. Absolutyzm do utrzymania którego dąży ks. Bismark, nie ścierpi odpowiedzialnych ministrów, woli więc kanclerz wziąść na siebie całkowitą odpowiedzialność, skoro pod tym warunkiem może dzierżyć władzę nieograniczoną, aniżeli dzielić ją z kimkolwiek. Choć nie przyznają tej dążności dzienniki narodowo-liberalne, jednak z artykułów ich w tym przedmiocie, zwłaszcza czytając między wierszami, wynika, że jeśli tutejsza polityka wewnętrzna nie zmierza wprost do absolutyzmu, jest on celem, do którego kanclerz dojść pragnie drogą pośrednią. Oświadczył on wprawdzie, że nie ma nic przeciw ministerstwu niemieckiemu, którego chce być prezesem, ale żądając utworzenia ministerstwa na wzór angielskiego, utwierdził mniemanie, że nie zadowolni go stanowisko wobec dotychczasowych ministrów niemieckich. Różnica bowiem, jaka zachodzi w stosunku do ministrów kanclerza angielskiego i tutejszego, jest bardzo wielką. W Anglii, jeśli kanclerz nie tworzy sam ministerstwa, przynajmniej przedstawia panującemu nazwiska kandydatów, których uważa za odpowiednich a prócz tego posiada głos stanowczy w naradach, zwłaszcza nad sprawami większego znaczenia. Tu natomiast, jak niegdyś powiedział sam Bismark, przedstawiają ministrowie ośm państw oddzielnych, choć sprzymierzonych, i żaden z nich nie chce, aby się mięszano do jego spraw szczegółowych. Naturalnie, że stosunek taki nie odpowiada wymaganiom kanclerza niemieckiego, który uważając się za twórcę nowo powstałego państwa, żąda poddania wszelkich osobistych zapatrywań pod swoją nieomylność. Chociaż konstytucya nie dozwala ks. Bismarkowi osiągnąć absolutnej władzy, obok odpowiedzialności ministrów, jak to podnoszą nieustannie liberalne dzienniki, tyle jest jednak sposobów obejścia jej, że kanclerz nie może być w kłopocie. Mimo tego chwyta się on teroryzmu, żądając, aby w razie odmiennego zapatrywania, ministrowie złożyli urząd. Forma liberalna jest pozornie i tu zachowaną, gdyż ministrowie nie potrzebują podpisywać rozporządzeń sprzecznych z swojem przekonaniem, owszem, pozostawia im kanclerz wolność odwrotu; ale w rzeczywistości mają tę alternatywę, że jeśli nie zrobią czego ks. Bismark pragnie, muszą się podać do dymisyi. Dziś nie można jeszcze dokładnie oznaczyć, czy kanclerz postawi tak twarde warunki tworząc ministeryum niemieckie, lub nieco je umodyfikuje, ale według dzienników liberalnych, które miewają często skazówki następnie się sprawdzające, stosunek ten odpowiadałby najbardziej życzeniom kanclerza, nie mówiąc już że się zgadza z jego charakterem.

Zapowiedziany na d. 27 lipca kongres międzynarodowy w Brukseli, jak wszędzie tak i tutaj zajmuje umysły. O ile słychać, dostarczą Prusy wiele obfitego materyału do narad nad prawem i obowiązkami krajów wiodących wojnę. Oprócz kwestyj, któremi się zajmują wszystkie państwa biorące udział w naradach, jak szanowanie prywatnej własności w kraju nieprzyjacielskim, zachowanie się stron podczas zawieszenia broni, zasady neutralności i t. p., poruszają dzienniki liberalne jeszcze jeden punkt, który jest przytykiem do zachowania się oficerów francuskich w ostatniej wojnie. Jak wiadomo, wielu ich nie czuło się obowiązanymi dotrzymać słowa iż nie ujdą z niewoli z fortec, gdzie im pod tym warunkiem dozwolono przebywać na wolnej nodze. Obecnie domagają się przeto niektóre dzienniki tutejsze, aby na kongresie ogłoszono bezwarunkowy obowiązek dotrzymywania takiego słowa, jak gdyby rzecz ta mogła podlegać jakiejkolwiek wątpliwości. Prawdopodobnie uważać więc należy poruszenie tej kwestyi raczej za chęć zrobienia Francyi zarzutu, ale też dzienniki francuskie także Niemiec nie oszczędzają.

Nowo mianowany poseł niemiecki w Konstantynopolu bar. Werther, który obecnie bawi w Monachium, przybędzie we wtorek do Berlina, aby po kilkodniowym pobycie udać się prosto na miejsce swego przeznaczenia.

Kraków 9 czerwca. *Gazeta Lwowska* zamieszcza dziś następujący telegram na czele dziennika:

Wiedeń 7 czerwca. NPan raczył najmiłościwiej przeznaczyć 10000 złr. z własnych funduszów prywatnych na udzielenie wsparcia ludności dotkniętej powodzią w Galicyi.

Jak się dowiaduje rzeczony dziennik namiestnictwo zarządziło już potrzebne środki, celem użycia tej kwoty, mianowicie część jej rozdzieloną być ma na wsparcia między ludność, która najdotkliwiej ucierpiała i potrzebuje bezzwłocznej pomocy, część zaś użytą zostanie na wzmocnienie obwarowań i wałów tych rzek, które ciągłemi zagrażają powodziami. Tym sposobem bowiem ubezpieczą się dotknięte okolice od dalszych, tak częstych niestety wylewów, a ludność pracując nad przyszłem bezpieczeństwem swego mienia, znajdzie przy robotach tych źródło zarobku.

Wiedeń 8 czerwca. Wczorajsza *Wiener Ztg* ogłasza, jak donieśliśmy, ustawę z dnia 17 maja 1874 o przydzieleniu urzędników katastralnych do kategoryi czynnych urzędników państwa i o uregulowaniu ich płac. Postanowienia tej ustawy są następujące:

§. 1. Urzędnicy katastralni, ustanowieni przy przeprowadzeniu stałego (ogólnego) katastru podatku gruntowego albo węgierskiego prowizoryum podatku gruntowego a następnie w skutek ustawy z 24 maja 1869 (Dz. u. p. Nr. 88) przydzieleni do czynności uregulowania podatku gruntowego, wliczeni zostają pod poniżej wskazanemi warunkami do kategoryi urzędników, do których zastosowana została ustawa z 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 47) o uregulowaniu płac czynnych urzędników państwa.

§. 2. Urzędnicy katastralni podzieleni zostaną według ich dzisiejszego charakteru służbowego do odpowiednich klas rangi według ustawy z 15 kwietnia 1873 w sposób następujący: Do siódmej klasy należą centralni inspektorowie; do ósmej młodsi dyrektorowie pomiarów i starsi inspektorowie dla pomiarów a względnie dla szacowania; do dziewiątej inspektorowie dla pomiarów i szacowania, geometrowie i komisarze szacunkowi dalej trygonometrowie, którzy pobierali dotąd po 5 zł. dziennie z nazwami: inspektorowie dla pomiarów i szacowania, starsi geometrowie i starsi komisarze szacunkowi, starsi trygonometrowie; do dziesiętej klasy: geometrowie i komisarze szacunkowi, trygonometrowie, którzy pobierali dziennie wynagrodzenie po 4 złr. z nazwami: gometrowie i komisarze szacunkowi pierwszej klasy, trygonometrowie; do jednastej klasy: inni geometrowie i komisarze szacunkowi, adjunkci dla pomiarów i szacowania, rachmistrz ekspedyent i rysownik litograficznego zakładu dla katastru podatku gruntowego. Wszyscy powyżej wymienieni urzędnicy pobierać będą dodatek aktywalny odpowiadający ich siedzibie i ich klasie rangi. Co do urzędników katastralnych, którzy w czasie lata zatrudnieni są w różnych miejscowościach poruczonego im powiatu, za siedzibę ma być uważaną ta miejscowość, która przeznaczoną jest dla robót zimowych.

§. 3. Inspektorowie centralni, starsi inspektorowie i inspektorowie pobierać będą w podróżach służbowych normalne dyety. Z reszty urzędników ci, którzy używani są do zamiejscowej służby pomiarowej i szacunkowej, otrzymają za podróże w obrębie swojego powiatu ryczałt na dyety a mianowicie urzędnicy dziewiątej klasy rocznie 500 a urzędnicy dziesiątej klasy rocznie 400 złr. Jeżeli urzędnik pobierający ryczałt na dyety chwilowo zatrudniony będzie po za granicami powiatu, dla którego został przeznaczony, pobierać będzie w czasie takiego zatrudnienia jako strawne dziennie 2 złr.

§. 4. Przy przeniesieniu urzędnika w stan spoczynku policzony będzie cały czas służby spędzony bez przerwy przy stałym (ogólnym) katastrze albo węgierskiem prowizoryum podatku gruntowego i przy uregulowaniu podatku gruntowego (§. 1.)

Jeżeliby przy przeniesieniu urzędnika w stan spoczynku roczna płaca wynosiła mniej niż dwie trzecie części poboru rocznego, który wypłacono mu jako należytość dzienną albo miesięczną aż do chwili wejścia w życie tej ustawy, to podstawę przy wymiarze pensyi stanowią dwie trzecie części wspomnionego poboru rocznego. Takie same postępowanie ma być przestrzegane przy wymiarze zaopatrzenia dla wdów i sierot po urzędnikach.

§. 5. Jeźliby urzędnik na mocy dzisiejszej ustawy tytułem płacy, dodatku aktywalnego i ryczałtu na dyety otrzymał razem mniej aniżeli wynoszą jego obecne pobory razem z tytułu dziennego albo miesięcznego wynagrodzenia, dodatku na pomieszkanie albo dodatku lokalnego, to ma otrzymać dodatek w wysokości zachodzącej różnicy. Dodatek ten traci urzędnik w miarę posuwania się na wyższą płacę.

§. 6. Ustawa ta wchodzi w życie 1 czerwca 1874.

Rosya.

Wydane zostały obecnie dwa ważne rozporządzenia w sprawie indemnizacyi za grunta włościańskie. Pierwsze z nich poleca wstrzymanie wydawania świadectw wykupowych, i wycofanie z obiegu takich świadectw. Główne zasady rozporządzenia są następujące: Wydawanie 5% świadectw wykupowych zawiesza się i na przyszłość poleca się właścicielom zamiast takowych wydawać 5% bilety bankowe 2ej emisyi, potrącając przytem długi bankowe, jeśli te obciążają dobra. W podobny sposób i $5^1/_2$% dochód wieczysty przyznany za wykup ziemi niektórym właścicielom gubernij zachodnich bez wydania im na to oddzielnych świadectw ma być zapłacony 5% biletami bankowemi 2ej emisyi.

Znajdujące się w obiegu świadectwa wykupowe mają być zamienione *al pari* na bilety bankowe 5% drugiej emisyi, o ile nie zostały już na podstawie poprzednich postanowień wymienione na bilety bankowe.

Drugie rozporządzenie dotyczy umorzenia $5^1/_2$% wieczystej renty, która właścicielom nietylko przyznaną została, ale na co oni otrzymali już świadectwa. Umorzenie tych świadectw ma nastąpić w przeciągu lat 39 i 10 miesięcy licząc od 1 sierpnia b. r. Na ten cel ma być utworzony oddzielny fundusz, który ma się składać: a) z 577,000 rubli, które corocznie będą odłączone z kapitału zapasowego operacyi wykupowej, i b) z $5^1/_2$% wieczystego dochodu zaliczonego na umorzenie tych świadectw. Umorzenie odbywać się będzie przez zakup świadectw na giełdzie o ile cena giełdowa będzie niższą od nominalnej, albo też przez losowanie, gdy cena giełdowa będzie równą lub wyższą od nominalnej.

Znajdujące się obecnie w obiegu $5^1/_2$% świadectwa wykupowe, mają być zamienione na świadectwa nowe w wysokości 200 rubli z dochodem 11 rubli, 300 rubli z dochodem $16^1/_2$ rubli, 1000 rubli z dochodem 55 rubli, 10,000 rubli z dochodem 550 rubli i 25,000 rubli z dochodem 1375 rubli. Nowe świadectwa mają różnić się kolorami, a będą podzielone na cztery serye, stosownie do czasu wypłaty kuponów.

Ważność tych rozporządzeń polega: co do 1go: na zniesieniu specyalnych funduszów indemnizacyjnych i zaliczeniu długu indemnizacyjnego do ogólnego długu państwa. Skarb otrzyma w ten sposób do rozporządzenia fundusze indemnizacyjne, które tracą swój pierwotny charakter, i przestają istnieć jako specyalna rękojmia wykupu ziemi. Wprawdzie w danej chwili właściciele nie powinni ponieść strat, ale zmiany w kredycie państwa wpłynąć mogą także na wartość papierów, jako indemnizacya przyznanych. Dla tego też wszędzie długi wykupowe posiadały oddzielne fundusze i specyalne rękojmie, nie będąc łączone z długami państwa. Odstąpienie od tej zasady narusza pierwotne rozporządzenia w najistotniejszej podstawie.

Drugie rozporządzenie zapewnia wypłatę kapitału wykupowego polskim właścicielom na Litwie i Rusi, jest więc dla nich materyalnie korzystne. Odpowiednio wszakże do stosunków tam istniejących, w skutek niedopuszczania Polaków i katolików do prawa nabywania dóbr, może stać się źródłem wyprzedaży majątków polskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 czerwca. Dowiadujemy się, że w zeszłym tygodniu wiceprezydent miasta Dr Weigel objeżdżał z polecenia Prezydenta Dr Dietla z dwoma członkami komisyi wodociągowej wszystkie młyny zasilane z Sułuszówki, jako to: w Pękowicach, Zielonkach, Prądniku Białym i Czerwonym, tudzież w Rakowicach w celu układów z właścicielami, gdyby wypadło nabyć wodę zasilającą te młyny, bądź w czwartej części jej obfitości, czyli 180 tysięcy stóp sześc. dziennie, bądź cały napływ. Ceny podawane przez większą część właścicieli młynów, były tak wysokie i w takim niestosunku do rzeczywistej wartości i szacunku biegłych, iż Komisya techniczna postanowiła zaniechać dalszych rokowań i odstąpić od zamiaru prowadzenia wody z Sułuszówki lub Białuchy, a urządzić machiny wodociągowe nad Wisłą dla brania z tej rzeki wody na potrzeby czystości i bezpieczeństwa miasta, do zlewania ulic i gaszenia ognia, wodę zaś do picia dostarczyłoby źródło w pobliżu Krakowa. Komisya udała się była onegdaj do Giebułtowa dla zbadania tamecznego źródła.

— Wyszła z druku dwuarkuszowa broszura obejmująca „odpowiedź prezydenta miasta Dra Dietla na interpelacyę radcy miejskiego Dra Bochenka w sprawie budowy kanału w ulicy Rogackiej", odczytana na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 7 maja. Z przypisku wydawcy p. Barańskiego adjunkta budownictwa, dowiadujemy się, że p. Prezydent udzielił tej odpowiedzi p. Barańskiemu w celu ogłoszenia jej drukiem. Wszelako oprócz tej odpowiedzi, obejmuje ta broszura jeszcze protokół komisyi znawców z d. 11 czerwca, a który nie był dotąd Radzie miejskiej udzielony. Dodatek ten uchyla zatem jurysdykcyę Rady miejskiej w sprawach do jej zakresu należących i pragnie zakończyć kwestyę, która nie może przecież być uważana za zamkniętą.

— Wczoraj wieczór odjechał do Lwowa jenerał główno dowodzący hr. Neipperg.

— Jeden ze świadków opowiadał nam, że p. Henryk Bobkiewicz, słuchacz Wydziału lekarskiego, wyratował w niedzielę o godzinie $5^1/_2$ po południu jakiegoś ucznia 5ej klasy gimnazyalnej, który tonął w Wiśle w pobliżu Grobli. Nie było w pobliżu żadnej pomocy, a łódka dopiero po wydobyciu na brzeg tonącego nadpłynęła.

— W domu pod L. 27 w Głównym Rynku urzędnik P. L. chciał sobie dziś rano odebrać życie, zadawszy sobie siedm pchnięć scyzorykiem w szyję. Przeszkodzono mu wreszcie i po opatrzeniu go na prędce przez chirurga p. Janickiego, następnie przez Dr Dobińskiego asystenta przy szpitalu św. Ducha i Dr Mrhę, lekarza wojskowego, odwieziono go do szpitala św. Łazarza. P. L. ma lat 25, jest żonaty, i zmuszony był opuścić żonę chorą w Czerniowcach, będąc tu przeniesiony w maju. Powodem samobójstwa zdaje się być niepokój o żonę. Lekarze nie tracą nadziei ocalenia go.

— Zapowiedziane przedstawienie amatorskie składające się z wyjątków z oper *Faust* i *Trovatore*, z którego dochód, jak donosiliśmy, przeznaczony jest w połowie na rzecz tutejszego Tow. Dobr., w połowie zaś na fundusz „Franciszka Józefa" dla wdów i sierót po wojskowych, odbędzie się nieodwołalnie jutro. Dla ułatwienia publiczności wzięcia udziału w tem dobroczynnem przedstawieniu, bilety przedawane będą także w księgarniach pp. Friedleina i Otręby (dawniej Wildta).

— Ogród strzelecki ma jutro wieczorem zajaśnieć ogniami bengalskiemi przy zwykłym koncercie muzyki pułku Arcyksięcia Wilhelma.

— Dzisiaj aresztowano F. M. 17-letniego, który znalazłszy przed tygodniem w Rynku bransoletkę złotą, zastawił ją za 12 złr. u Joanny Silberfeldowej tandeciarki w Podgórzu.

— Nakładem wydawnictwa dzieł katolickich Dra Wład. Miłkowskiego, wyszła z druku rozprawa X. Dra Stefana Pawlickiego p. n. „Mózg i dusza" wydanie drugie, przejrzane i pomnożone, pierwsze bowiem wyszło w odbitce z *Przeglądu polskiego*.

— D. 4 z. m. uderzył piorun w dom włościański w Czernichówku i zapalił go. Kobieta brzemienna znajdująca się w tym domu, została ogłuszoną a gdy ją ocucono, powiła dziecię, które jednak zaraz umarło. Pożar spiesznie ugaszono.

— Nr 22 *Prawnika*, pisma fachowego wychodzącego we Lwowie, zawiera: „O prawnem znaczeniu podpisów na wekslu," przez Józefa Louis (c. d.); — „Przegląd tygodniowy;" — „Praktyka sądowa i administracyjna, przez Cansteina; — „Księga orzeczeń najwyższego Trybunału sprawiedliwości"; — „Uwagi nad sprawozdaniem za r. 1873 z czynności sądów pierwszej instancyi w sprawach karnych, znajdujących się w obrębie sądu wyższego krakowskiego" skreślił prof. Dr Bojarski; — „O zasadniczych zmianach dowodu z świadków według projektu rządowego" przez Dra Karola Stromengera; — Wiadomości potoczne.

— Piszą nam ze Lwowa 8go czerwca: Mania samobójstw, która obecnie panuje w Wiedniu, snać jest zaraźliwą i wkrada się do nas. W krótkim przeciągu czasu zdarzyło się tu kilka takich wypadków a wczoraj kawiarnia teatralna była widownią jednego. Młody człowiek, Zenon Jastrzębski, który ma być subjektem handlowym, wszedł w południe do kawiarni i kazał sobie podać butelkę porteru. Wkrótce potem strzelił sobie w usta z rewolweru; kula przeszywszy policzek ugrzęzła we drzwiach wchodowych, rannego odwieziono do szpitala. Tego samego dnia spostrzeżono za miastem jakiegoś wyrobnika wiszącego na drzewie.

— Przywieziono do Lwowa adwokata wiedeńskiego Dra Schaffla, jako uczestnika oszustwa popełnionego na p. Krzysztofowiczu. Schaffel był adwokatem w Buczaczu, ale nieumiejąc po polsku, przeniósł się do Wiednia i prowadził sprawy żydów galicyjskich, może niejedną taką jak ta, której ofiarą padł p. K.

— *Gazeta Lwowska* pisze: Na scenie lwowskiej pozwolono sobie w ostatnich czasach extemporyzacyi, a niektórzy aktorowie popisywali się konceptami własnego autorstwa a wątpliwego dowcipu, dopuszczając się tym sposobem niekiedy obrazy osób lub instytucyi. Extemporyzacye takie są zakazane przepisami policyjnemi, dwóch tedy aktorów skazano za przekroczenie tych przepisów na kary pieniężne, a mianowicie p. Stanisława Dobrzańskiego na 200 złr., a p. Zboińskiego na 175 złr. — Gdy ściągnięcie tej grzywny okazało się niemożliwem, zmieniono karę pieniężną na karę aresztu, dla p. Dobrzańskiego na dni 40, dla p. Zboińskiego na dni 35. JE. p. Namiestnik z uwagi, że poszanowaniu przepisów stało się zadość, a dłuższa kara aresztu mogłaby przynieść bardzo dotkliwe straty skazanym — zmniejszył p. Zboińskiemu karę na 7 dni aresztu, p. Dobrzańskiemu zaś grzywnę z 200 złr. na 50, która też zapłaconą została.

— Dnia 6 b. m. umarł w Chocieszewicach w powiecie Krobskim w Poznańskiem hr. Teodor Mycielski. Za młodu wstąpił do wojska pruskiego i służył w gwardyi kirasyerów. W r. 1830 pospieszył wraz z innymi członkami rodziny swej zaciągnąć się do szeregów narodowych i odbył tę kampanię w jeździe poznańskiej, należał do wyprawy na Litwę i otrzymał krzyż wojskowy polski. Za powrotem uwięziony, odsiadywał w twierdzy karę, naznaczoną za udział w wojnie narodowej, oraz skazany został na 30,000 talarów grzywien. Znakomity rolnik, zabiegliwy gospodarz, dbały o utrzymanie ziemi w rękach polskich, i tu dopełnił obowiązków obywatelskich. Jeden z jego synów, Ludwik, ranny w pierwszej wyprawie krakowskiej roku 1863, pospieszył po wyleczeniu się znowu na pole bitwy i poległ. Zmarły Teodor Mycielski miał za żonę hr. Mielżyńską, a w drugiem małżeństwie siostrę jenerałowej Kickiej z domu Biszping.

— Nr 465 *Kłosów* zawiera: „Krzyżacy 1410." Obrazy z przeszłości, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); — „Kronika naukowa," przez J. Skomorowskiego (dok.);" — „Antoniusz i Kleopatra," tragedya Szekspira, w 5ciu aktach, przekład Mścisława Karskiego (dok.); — „Urywki higieniczne i lekarskie," przez D. Łuczkiewicza prof. uniwersytetu warszawskiego: Ból; — „Moc majowa" z Alfreda de Musset, przez Edw. Chłopickiego; — „Listy z obcego świata:" (Paryż) przez J. T. Hodi; — „Przegląd polityczny;" — „Droga żelazna nadwiślańska i zapisy na akcye tejże w banku państwa w Petersburgu w d. 24 i 25 kwietnia r. b., przez M. Gl. (z ryciną); — „Pokłosie;" — „Bielany pod Warszawą w Zielone Świątki," przez W. (z ryciną); — „Chłopiec z Pokucia," przez *** (z ryciną), z Albumu Artura Grottgera.

— W Berlinie rozeszła się pogłoska, że konie królewicza wpadły pod pociąg kolei żelaznej i książę przypadkiem tylko uszedł śmierci. Bióro Wolffa rozesłało więc telegram donoszący, że w niedzielę o 6ej wieczorem, gdy królewicz wracał z przejażdżki, a w innym powozie poprzedzały go dzieci, powóz z dziećmi przejechał bez przeszkody przez stacyę zwierzyńca, a gdy powóz królewicza nadjeżdżał, zapadła poręcz elektrycznym drutem pociągnięta, gdyż miał nadjeżdżać pociąg. Zanim jednak pociąg nadjechał, otwarto zaporę i powóz przejechał przez szyny.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 8 czerwca pogoda; termometr w cieniu od 10·8 doszedł do 20·0 R. Barometr idzie w górę; dnia 9 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 332·68, termometru 10·2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 10 czerwca: Śej Małgorzaty panny.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 8 czerwca.

Prawnik tygodnik wychodzący we Lwowie zamieścił w ostatnim (22) numerze dokończenie artykułu Dra Bojarskiego, z którego przytoczyliśmy przed kilku dniami ustęp odnoszący się do sądów przysięgłych. Artykuł ten p. n. „Uwagi nad sprawozdaniem za rok 1873 z czynności sądów pierwszej instancyi w sprawach karnych, znajdujących się w obrębie c. k. sądu krajowego w Krakowie", zawiera w drugiej swej połowie bardzo ciekawe szczegóły co do liczby spraw karnych załatwionych w r. 1873 w sądach pierwszej instancyi i w sądach powiatowych w obrębie sądu wyższego krakowskiego. Powtarzamy tu całą tę część rzeczonego artykułu, która wykazuje zwiększenie się u nas liczby zbrodni i występków:

1 Trybunały pierwszej instancyi.

1. Liczba łączna podań	63.837
2. Śledztw o zbrodnie lub występki wytoczonych i w trybunałach przeprowadzonych	3.661
3. Śledztw skończonych, przedłożonych przez sądy śledcze	6.816

W porównaniu z rokiem 1872 powiększyła się liczba podań o 6.245, śledztw przeprowadzonych w trybunałach o 259, a śledztw przedłożonych przez sądy śledcze o 601.

Trybunały, zestawione według czynności, następują po sobie w porządku następującym:
a) pod względem liczby podań: Kraków (31.915), Rzeszów (11.887), Tarnów (10.947), Sącz (9.088);
b) pod względem liczby śledztw o zbrodnie lub występki, przeprowadzonych u siebie: Kraków (1685) Rzeszów (772), Tarnów (725), Sącz (479).

2. Sądy powiatowe.

a) Sądy powiatowe, jako sądy śledcze.

1. Liczba łączna podań	83.693
2. Śledztw o zbrodnie i występki	8.986
3. Doniesień o przekroczeniach	19.741

b) Sądy powiatowe.

1. Liczba łączna podań	79.426
2. Doniesień o przekroczeniach	29.107

c) Sądy delegowane miejsko-powiatowe.

1. Liczba łączna podań	22.622
2. Doniesień o przekroczeniach	11.437

W porównaniu z rokiem . 1872 okazuje się, iż:
1) w sądach powiatowych, jako sądach śledczych powiększyła się liczba podań o 3.915, a liczba śledztw o 132;
2) w sądach powiatowych zmniejszyła się liczba podań o 317, a przekroczeń zmniejszyła się o 1444;
3) w sądach delegowanych miejsko-powiatowych zwiększyła się liczba podań o 763, a przekroczeń o 137.

Zestawiając sądy śledcze:

a) według liczby podań, miały:
przeszło 6.000, Wojnicz (6.444);
przeszło 5.000, Chrzanów (5.567), Bochnia (5.319), Kęty (5.270), Myślenice (5.193),
przeszło 4.000, Rozwadów (4.652), Wieliczka (4.620), Pilzno (4.489), Jasło (4.380), Nowytarg (4.339), Limanowa (4.099), Gorlice (4.054);
przeszło 3.000 Dąbrowa (3.906), Żywiec (3.788), Wadowice (3.716), Stary Sącz (3.636), Kolbuszowa (3.345);
przeszło 2.000, Przeworsk (2.652).

b) Według liczby śledztw o zbrodnie lub występki, miały:
przeszło 500, Myślenice (559), Wieliczka (528), Rozwadów (513);
przeszło 400, Bochnia (475), Wojnicz (469), Kęty (424), Dąbrowa (415), Pilzno (401);
przeszło 300, Wadowice (392), Stary Sącz (360), Limanowa (338), Żywiec (319), Chrzanów (308), Kolbuszowa 300;
przeszło 200, Jasło (287), Gorlice (270), Przeworsk (218), Nowytarg (189).

c) Według doniesień o przekroczeniach miały sądy śledcze:
przeszło 2.000, Nowytarg (2.100),;
przeszło 1.000, Chrzanów (1.688), Gorlice (1241), Dąbrowa (1.116), Żywiec (1.037), Bochnia (1.036);
przeszło 500, Stary Sącz (886), Limanowa (757), Wojnicz (717), Kęty (690), Kolbuszowa (647), Jasło (596), Wieliczka (512), Przeworsk (505);
przeszło 400, Myślenice (446), Rozwadów (417);
przeszło 300, Pilzno (357), Wadowice (353).

Sądy powiatowe zwykłe następują po sobie,

a) według liczby podań:
przeszło 3.000, Brzesko (3.504), Nisko (3.436), Krzeszowice (3.121);
przeszło 2.000 Niepołomice (2.964), Biała (2.453). Leżajsk (2.353), Ślemień (2.330), Ciężkowice (2.321), Sokołów (2.312), Tarnobrzeg (2.286), Radłów (2.275), Podgórze (2.235), Krynica (2.218), Maków (2.166), Dobczyce (2.100), Dembica (2.045), Liszki (2.002), Ropczyce (2.000);
przeszło 1.000, Brzostek (1.958), Jordanów (1.933), Łańcut (1.916), Ulanów (1.912), Oświęcim (1.896), Milówka (1.790), Zassów (1.682), Kalwarya (1.680), Skawina (1.630), Krościenko (1.602), Mielec (1.600), Strzyżów (1.561) Wiśnicz (1.507), Tuchów (1.434), Tyczyn (1.380), Andrychów (1.328), Frysztak (1.266), Głogów (1.198), Grybów (1.016).

b) Według doniesień o przekroczeniach:
przeszło 1.000, Krzeszowice (1.446), Krynica (1.234), Brzesko (1.145), Milówka (1.040), Niepołomice (1.037);
przeszło 500, Ropczyce (936), Biała (855), Sokołów (811), Radłów (808), Leżajsk (793), Dembica (727), Ślemień (706), Maków (702), Łańcut (697), Frysztak (681), Liszki (667), Podgórze (666), Krościenko (642), Wiśnicz (632), Dobczyce (626), Nisko (589), Skawina (586), Tyczyn (557);
przeszło 400, Ciężkowice (498), Strzyżów (477), Andrychów (455), Oświęcim (443), Ulanów (434), Tarnobrzeg (419), Głogów 409), Jordanów (407);
przeszło 300, Mielec (394), Kalwarya (379), Zassów (362), Brzostek (355), Tuchów (349);

przeszło 200, Grybów (285).

Sądy delegowane miejsko-powiatowe, następują po sobie w porządku,

a) według liczby podań:

Kraków (11.882), Rzeszów (4.208), Tarnów (2.800), Sącz (2.791);

b) według doniesień o przekroczeniach: Kraków (5.130), Rzeszów (2,332), Tarnów (1.581), Sącz (1.227).

Nie mam, kończy swój artykuł prof. Dr. Bojarski, szczegółowych wykazów pod ręką co do obsadzenia każdego sądu, zważając jednak, iż trybunały skromną liczbą urzędników zarządzały, bo w Krakowie załatwiało sprawy karne 17, w Tarnowie 9, w Sączu 8, a w Rzeszowie 9, urzędników, zważywszy nadto, iż w Sądach powiatowych obok sędziego, co najwięcej dwóch, albo trzech pracowało urzędników konceptowych, którzy zarazem załatwiać mieli sprawy cywilne, podziwiać trzeba pilność i poświęcenie się dla służby, bo wobec tego ogromu pracy małe tylko pozostały restancye.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 8 i 9go czerwca.

Targi na Baranie co do dowozu zboża zmniejszają się. Na wczorajszy dowieziono zaledwie kilkaset korcy, powiększej części pszenicy i jęczmienia. Żyta i owsa coraz mniej widzieć można. Groch i proso w niewielkich partyach bywają dowożone.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 48 do 58 złp., białą od 50 do 60 złp., żyto 225 funt. od 37 do 40 złp., jęczmień 202 f. od 30 do 34 złp., owies 138 funt. od 20 do 23 złp., groch 250 f. od 38 do 40 złp., proso 237 f. od 37 do 39 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był znacznie ożywiony, kupców pruskich dosyć było na targu, poszukiwali pięknej białej pszenicy na wywóz, podolska była zupełnie zaniedbana.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·50 do 14·50, białą od 14·— do 14·80, żółtą od 11·25 do 13·—, żyto piękne 160 funt. od 9·40 do 9·70, pośledniejsze gatunki od 8·— do 8·70, jęczmień dla krupników 140 f. od 8·40 do 8·75, jęczmień na paszę 6·50 do 7·70, owies 100 f. od 5·30 do 5·85 fasolę 180 f. od 11·— do 12·—, groch na wagę 180 funt. od 9·90 do 10·—, kukurudzę 170 f. od 9·30 do 9·50, proso od 7 do 9 złr., tatarka 140 f. od 7 do 7·50 złr.

W sprawie wykupu gruntów pod kolej Tarnowsko-Leluchowską.

Z pod Tarnowa.

Dla czego budowa kolei Tarnowsko-Leluchowskiej nie postępuje naprzód, dla czego roboty powoli się rozpoczynają, mimo najdogodniejszej do tego pory; mnogość robotników zagranicznych, czekając na zarobek, powiększa nędzę, zwykłą w tych okolicach na przednówku; dla czego dotąd prace komisyi do wykupu gruntów tak mały, szczupły okazują rezultat?

Korespondenci dzienników wiedeńskich i zawsze służące im za echo jedno z pism lwowskich, mają gotową na to pytanie odpowiedź: wina szlachty, więksi właściciele stawiają tak śmiesznie przesadne żądania, że wstrzymują całe przedsiębiorstwo. Otóż rzecz się ma przeciwnie. Więksi właściciele od trzech miesięcy oczekują propozycyj rządu, lecz dotąd takowe nie nadchodzą. Więksi właściciele poczynili wprawdzie ze swej strony żądania na zapytanie komisyi wykupu. Nie przeczymy, że między temi żądaniami były niektóre przesadne, a paru właścicieli miało podobno windykować sobie pretensye na fantastycznych oparte obliczeniach. Lecz były to wyjątki. Większość żądań miała racyonalną podstawę, która jeśli przechodziła tę cenę, za jaką wykupiono grunta od włościan, to dla tego, że w zagrodzie włościanina nie zachodzą takie przeszkody gospodarskie, jak w większych obszarach. Linia kolei, gdy natrafia na zagrodę włościanina, to albo w całości ją zakupuje, lub też zostawia kawałek gruntu po jednej stronie trasy; przeciwnie z dworskiemi obszarami ta linia kolei przecina większe łany całość stanowiące. Ztąd utrudnienia komunikacyi, nadzoru, a niekiedy konieczność zmiany całego systemu gospodarstwa. Wąski pas namułowej rędziny nad Białą jest w naszej okolicy naturalną, że się tak wyrażę, omastą mniej żyznych gruntów górskich. Przez środek tych równi przechodzi linia kolei, zostawiając skrawki ziemi najżyzniejszej, ale z obu stron zamknięte między trasą kolei a korytem Biały. Ztąd przeszkody gospodarskie, a zwłaszcza stosunek tych przedzielonych równi do całości obszaru o wiele przewyższa wartość samejże ziemi. To też wszędzie, gdzie wykupywano grunta pod kolej, uwzględniano te przeszkody gospodarskie. Sam sprzedający nie z dobrej woli, lecz z przymusu nie ma odpowiedniej miary do ich ocenienia; podobnie jak ten, od któregoby żądano, aby sprzedał rękaw od surduta, wie on, co go cały surdut kosztuje, ale czułby się pokrzywdzonym, gdyby za wycięty rękaw ofiarowano mu tylko wartość sukna na takowym.

To też wszędzie, gdzie prywatne Towarzystwa prowadziły budowę kolei uwzględnienie przeszkód gospodarskich przewyższało zawsze cenę samejże ziemi.

Komisya wykupu gruntów pod kolej, funkcyonująca od wiosny w Tarnowie pod przewodnictwem p. Kosińskiego Radcy Namiestnictwa i starosty tarnowskiego otrzymawszy propozycyę właścicieli znać, że musiała uznawać za słuszne i racyonalne żądania większości, gdyż niedając kategorycznej odpowiedzi przesłała je do uwzględnienia do ministerstwa handlu, wstrzymując stanowcze układy, aż do nowych instrukcyj.

Ztąd rozszerzyły się pogłoski, że więksi właściciele stawiali utrudnienia ugodzie, i w tym duchu cytowano wygórowane niektórych żądania po dziennikach. Dwa czy trzy wyjątki niestanowią reguły, a nawet i podobne przesadne żądania paru właścicieli dóbr nie są jeszcze dowodem niechęci obywateli, bo przecież każdemu żądać wolno wiele, zwłaszcza, gdy mu nic jeszcze nieofiarują. Targu właściwego dotąd niebyło, ale zachodzi obawa, aby ministeryum biorąc pochop z kilku cen przesadnych ogólnej taksy nieustanowiło zbyt niskiej. Dowodem ugodności obywateli wiejskich jest fakt, że na wezwanie komisyi zgodziła się ich większość na rozpoczęcie robót, pomimo, że jeszcze układy o sprzedaż niezostały rozpoczęte.

Przewlekanie całej tej sprawy wywołuje przykre wrażenie, a wina w tem nie obywateli, i nie komisyi, lecz biur ministeryalnych, stawiających zbyt niską normę i krępujących działanie komisyi. Nowa ustawa o expropriacyi zdaje poniekąd właścicieli na łaskę rządu. Tam, gdzie budowali prywatni przedsiębiorcy, w wyjątkowych tylko razach uporu odwoływano się do expropriacyi, wogóle jednak szukano zgody polubownej uwzględniając słuszne żądania. Czyliż ministeryum spodziewa się, że naciskiem lub przeciąganiem układów większe dla skarbu przyniesie korzyści, niźli to czynią dla siebie prywatne konsorcya? Korzyść to wątpliwa, bo ile się wytarguje na cenie gruntów, tyle znów utraci się na opóźnieniu robót.

Ministerstwo powinnoby szerszą przyznać samodzielność komisyi delegowanej z namiestnictwa a dbałej o dobro skarbu i niekrępować jej instrukcyami biura technicznego w Wiedniu. Robotnicy zagraniczni czekają i pomnażają nędzę panującą na przednowku, przedsiębiorcy częściowych robót nieomieszkają likwidować szkód z opóźnienia wynikłych. Czyliżby przeważyły w Wiedniu wpływy niechętne większym właścicielom, i czyliżby tam spodziewano się, że im dłużej ich wytrzymają, tem na niższą zgodzą się cenę, z obawy przed expropriacyą i rządową detaxacyą? Niechcemy tego przypuszczczać, zwłaszcza, że rząd jeśli ma obowiązek strzedz skarbu publicznego i lekkomyślnie nieszafować funduszami państwa, które ostatecznie są wspólną własnością wszystkich podatkujących, to z drugiej strony oszczędność skarbowa kosztem krzywdy obywateli byłaby również dziwnym systematem fiskalnym, jak przeciąganie targu niezgadza się z godnością władz rządowych, a zwłaszcza ministerstwa. Ministerstwo może zresztą poinformować się w archiwach innych kolei galicyjskich niedawno budowanych, a przekonałoby się, że przeciętnie żądania obywateli z nad Biały nie o wiele przekraczają cenę praktykowaną na linii przemysko-łupkowskiej i dniestrzańskiej, jakkolwiek cena ziemi wyższą jest w Galicyi zachodniej.

Wiadomo, że tam przeszkody gospodarskie były uwzględniane, a tego właśnie technicy ministerstwa niechcą wcale uznawać i chcą brać za ogólną podstawę przeciętną cenę ziemi w tych okolicach przy dobrowolnej praktykowaną sprzedaży.

Tarnobrzeg 7 czerwca.

(*J. G.*) Wstrzymując się z opisaniem klęski powodzi, jaka nas w tak niezwykłej porze dosięgła, oczekiwałem możności ocenienia jej wpływu na ziemiopłody zalane. Dziś daje się to już orzec. I tak: zboża kłosowe tak ozime, jak jare, które były pod wodą, niemniej konicze i trawy okazują, iż niewiele ucierpiały, jeżeli dalej nie ulegną jakiej zarazie, co dopiero później okazać się może, skoro kłos będzie się wykształcał, gdyż muł pozostawiony przez wodę, chociaż z liści przez deszcz i rosę został opłukanym, tkwi jednak w pachwie źdźbła i prawdopodobnie ta okoliczność nie pozostanie bez szkodliwego na plony wpływu.

Rośliny strąkowe i ziemniaki zostały zupełnie zniszczone. Lud biedny w tej porze wysilony na zasiew wiosny, walczący z przednowkiem i drożyzną, resztkę zasobów poświęcić musi na powtórny zasiew; dotknięty więc jest podwójnie. Nadto spóźniona pora nagli go do pośpiechu w odnowieniu straconego zasiewu, co przy mokrym stanie roli po wodzie nie może obiecywać pomyślnego rezultatu.

Nie mogę pominąć opisania samej powodzi i niejakiego uniewinnienia w tym razie, zwykle zresztą strasznej dla nas Wisły, gdyż powolne jej wznoszenie się nie wiele tamowało odpływ wody rzek bocznych, jakoto Trześniowskiej, Sokolnickiej, Gorzyckiej i innych, z bagien leśnych wypływających, na których woda zalawszy wszystko, co tylko zająć się dało, doszła w najwyższym wzniesieniu dnia 21go maja o 14 tylko cali niżej, niż w lipcu 1867 roku.

Zaledwie czwarta część przestrzeni uprawnej w tej okolicy, jest ogroblowaną i to tak niedostatecznie, że wszędzie wstrzymywano wodę już tylko na świeżych nadsypkach, tymczasowo w chwili wzbierania wody, usilną pracą tworzonych.

Jedynie, iż woda o parę tylko cali wyżej się nie wzniosła, uniknęliśmy klęski ogólnej, chociaż w wielu miejscach przebranie lub przerwanie groziło groblom.

Tylko nadzwyczajnemu wysileniu naszego ludu przypisać należy w tych warunkach ocalenie; biedny on, tak często tą straszną klęską nawiedzany, przecież nie upada na duchu, nie zniechęca się do tak warunkowej siedziby, broni się z rezygnacyą, jednak z tak dobrą wolą i nadzieją, że istotnie ogólne współczucie obudza. Odnosi się to szczególniej do wsi Nadbrzezia i Trześnia, zkąd nawet zaledwie kilkoletnie dzieci spieszą, by choć słabemi siłami wspierać opierających się nieubłaganemu żywiołowi.

Udział Żandarmeryi z Tarnobrzega w niesieniu nam pomocy, zniewala mię do publicznego uznania prawdziwej zasługi położonej dla dobra naszego. Czynni niezmordowanie od d. 14go do d. 23 maja na kilkomilowej zagrożonej przestrzeni utrzymując ład i energię ratunku, nie uchylali się nawet od fizycznego udziału, wspierając w chwilach wielkiego zagrożenia, zwątpionych już niekiedy ratujących. Ich to dobrej woli i prawdziwemu poświęceniu zawdzięczamy dobry skutek; bez względu na peryody służby, wyrzekając się nawet koniecznego wypoczynku, dowiedli, że rozumieją służbę publiczną i umieją strzedz dobra ogółu. Dlatego pozwalam sobie wymienić nazwiska: wachmistrza Ludwika Dzierzyńskiego, oraz żandarmów Ludwika Czadowskiego, Zygmunta Kozłowskiego, Macieja Brzyskiego, Wawrzyńca Słysza i Franciszka Chalawę, by choć w ten sposób, obok ocenienia ich prawdziwie dobrego czynu wyrazić im wdzięczność naszą.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 8 czerwca.

Posady: Notaryuszów w Sołotwinie i w Chodorowie, podania w 30 dniach. — Notaryuszów w Bursztynie i Cieszanowie, podania do 15 lipca.

Edykta: W sądzie kraj. lwowskim 19go sierpnia licyt. egz. dóbr Czerlany. — Sąd pow. w Sieniawie wzywa niewiadomych spadkobierców Jana Kapińskiego, zmarłego w Majdanie strażnika starszego straży skarbowej, aby się zgłosili do spadku w przeciągu roku. — W sądzie kraj. krakowskim 23 czerwca licyt. egz. ½ realn. N. 244 Dz. I w Krakowie.

Obwieszczenia: Sąd obw. tarnowski zawiadamia o otwarciu konkursu na majątek Schyi Schusla w Tarnowie. — W pow. dyrekcyi skarbu w Tarnowie d. 24 czerwca licyt. przez oferty w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Mielcu. — Sąd pow. w Białej wzywa Michała i Józefa Wawrzutów, aby w ciągu roku dali o sobie wiadomość, inaczej uznani zostaną na żądanie ojca za zmarłych. — Sąd obw. w Tarnowie zawiadamia Jana, Bogumiłę, Annę i Ignacego Dzięgielowskich o pozwie Tadeusza Górskiego o uznanie wierzytelności 2625 zł. m. k. na dobrach Czermna i Wola Czermińska ciążącej za zgasłą, rozprawa 26 czerwca, kur. Dr Stanisław Tokarz.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7 do 8go czerwca.

HOTEL DREZDEŃSKI: Karol Luaber jenerał z Przemyśla, Henryk bar. Wilczek właśc. dóbr z Samoklęsk, Gothard Dwernicki z Podola, Stanisław Fihauser właś. dóbr z Galicyi, Ignacy Skarżyński ze Lwowa, Adolf Trachtenberg Dr med. z Rosyi, Dr Stanisław Zieliński z Nowego Sącza, Hugo Koch ze Szląska, Leopold Geisenheimer, Teodor Pieshke, A. Bartl z żoną, Jadwiga Sewerin i M. Freudenthal z Prus, X. Jan Borowski z Mszany, B. Friedman, S. Hamer i Joanna Fischerowa z Bytomia, Marya Spar z Berlina.

HOTEL pod RÓŻĄ: Amalia Bartsch z Prus, Karol Nowak z Poznania, Bronisław Homolacz wł. d. z Kongresówki, Józef Jarisch z Warszawy, Emil Decker kupiec z Bodenbach, Marya Kaufman z Prus, Paulin Dąbrowski z familią właś. dóbr z Warszawy, Jan Stemkowski ob. z Kamieńca Podolskiego, Floryan Jarisch z Warszawy.

HOTEL SASKI: Jan Schützer z Tarnowa, Ludwik Kownacki wł. dóbr z Podola, Kajetan Babecki wł. dóbr z Byszowa, Filiks Parien z Paryża, Józef Wierzbowski z Warszawy, Wincenty Bukar z żoną wł. d. z Kamieńca, Fryderyk Steinberg kupiec z Wiednia, Władysław Lipiński z Kongresówki, Stanisław Białoskórski wł. dóbr ze Staj, Maryan Maniewski z żoną wł. d. z Bajkowic, Ludwik Uruski ze Lwowa, Józef Wodnicki z Kongresówki, B. Horodyński wł. d. z Zbydniowa, Ign. Kopczyński z Ihrowicy, A. Bzowski z familią wł. d. z Racławic, J. Ziemiński z żoną wł. d. z Galicyi, Mikołaj Neuhaus, Adam Potworowski wł. d. z Wielkiej Kazimierzy, Anastazy Benoe wł. dóbr z Niegowici, Henryk Jędrzejowicz wł. d z Jasionki, Wł. Dobrzyński z żoną wł. d. z Pogwizdowa, Ign. Zabielski wł. d. z Łoszniowa, Kornel Chwalibóg wł. d. z Grojca, Michał Naimski ze Spytkowic, Edware Dzwonkowski wł. d. z Gromnika, Stanisław Jędrzejowicz wł. d. z Sokołowa.

HOTEL POLLERA: Justyn Lewkowski z Rosyi, Leon Trzetrzewiński z Krzeszowic, Tadeusz Miraszewski z Kongresówki, Hugo Przikling, Fryderyk Hentsch, M. Immerwal i L. Köhler z Beuthen.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 czerwca. Kontrahentami pożyczki tureckiej są: *Banque impériale ottomane, Comptoir d'Escompte, Banque de Paris, Société Générale*, Fould, Cahen z Antwerpii, Camondo Deutsch, Lutscher, Samuel Haber i Hirsch. Rzeczywista wysokość pożyczki wynosi 19 milionów funt. ster. Kontrahenci wnoszą bezzwłocznie zaliczkę 6 mil. funt. sterl. za procentem 12%, a zaliczka ta podwyższoną być może późniejszym udziałem zakładów kredytowych, tudzież bankierów londyńskich, wiedeńskich, berlińskich itd., którzy zarówno z pierwszymi uczestnikami przystępują do pożyczki, do 10 milionów f. ster. Pożyczka idzie na rachunek rządu tureckiego za opłatą komisowego 1%. Wypuszczoną ona będzie prawdopodobnie po 26½ albo 27, a co za nią więcej się otrzyma, pójdzie do podziału między rząd i bankierów. Ratyfikacya ma nastąpić w ciągu tygodnia. Zakłady bankowe w Stambule będą wezwane do udziału.

W chwilach stagnacyi jak obecnie, polityka w dziennikach zależy głównie na tem, ażeby donosić, że ów dziennik to mówi a drugi znów co innego. Zdania dziennikarskie muszą wystarczyć za wypadki, których niema.

Napróżno by też ich szukać w wczorajszych wieczornych dziennikach wiedeńskich, które nas dziś doszły. Na szczęście dla nich, Palacki napisał jakoby testament w nowej przedmowie, którą poprzedził świeżą dzieł swoich ulotnych edycyę. Z wyciągów przez pruskie dzienniki przytoczonych, pokazuje się, że dowódzca opozycyi czeskiej nie ustał w swej niechęci przeciw Niemcom, a nawet idzie dalej, skoro żałuje słowa swego w roku 1848 wyrzeczonego, a które miało wielki rozgłos: „Gdyby jeszcze Austryi niebyło, należałoby się spieszyć w interesie ludzkości, aby ją utworzyć.“ Uważa on to zdanie swoje za wielki błąd polityczny, i cofa je. Niewątpimy, że Austrya widokom uczonego profesora niedopisała, ale cofanie frazesu, który wyrażał przekonanie p. Palackiego, a jedynie w polityce czeskiej mógł mieć praktyczne znaczenie, dowodzi tylko, że przekonanie zmienił i... zestarzał się. Cofać błędy polityczne, na nic się nieprzyda, trzeba je naprawić. Czy tem oświadczeniem zamierza to uczynić p. Palacki? Podobno za późno.

Lewy środek Zgromadzenia narodowego francuskiego wydał program, podpisany przez 110 członków swoich, to jest przez dwie trzecie części, a zapewne inni członkowie tego odcienia przystąpią do tego programu. Główną tego programu myślą jest obwołanie Republiki jako stanowczej formy rządu. Prezydent obecny niema być prezydentem siedmioletniej republiki, ale tylko przez siedm lat ma ten urząd piastować. Lewy środek widzi z ubolewaniem konieczność rozwiązania Zgromadzenia narodowego, nie cofa się jednak przed tym krokiem. Oczywiście, ża na tej podstawie nie może być mowy o połączeniu obu środków.

W sobotę wzniesiono w Zgromadzeniu narodowem ustawę o naprawę twierdz wschodnich a właściwie o budowę nowych fortyfikacyj w Verdun, Toul, Epinal, Belfort, Besançon, Langres, Lyon, Grenoble, Alberville, Chamousset i Briançon. Ogół wydatków na ten cel wynosi 78 milionów, z tych na rok następny żądał minister 26 milionów.

Znów deszcz przeszkadza dalszemu prowadzeniu wojny z Karlistami. Oprócz deszczu zachodzi jeszcze inne złe w Hiszpanii. W chwili, gdy się Karliści chwiać zaczynali, pisaliśmy, że oni jedni ratują jeszcze Serrana, bo gdy ich nie starczy, stronnictwa rzucą się na nowo przeciw rządowi i kusić się będą o podkopanie go. Karliści jeszcze nie zupełnie złamani, a rządy Serrana już chwieją się, bo partye, jedna radykalna, druga monarchiczna Alfonsistów, nurtują władzę. Ministeryum wydało nowy okólnik do swoich ajentów zagranicznych, wołając na Europę, aby uznała rząd Serrana. Czy odezwa ta odniesie lepszy skutek, niż poprzednie, wątpimy, bo Serranie zbywa na legalnej podstawie, a tę dać mogą dopiero Kortezy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 9 czerwca. *N. W. Fremdenblatt* zamieszcza telegram londyński z wiarogodnego pochodzić mający źródła, który mówi, że Cesarzowa Austryacka w połowie lipca przybędzie do Anglii dla używania kąpiel morskich w Brighton.

Gradec 9 czerwca. Tak w ostatnich dniach jak wczoraj oberwanie się chmur zrządziło w kilku powiatach znaczne szkody.

Ems 9 czerwca. Król Saski przybył tu wczoraj i przyjmowany był przez Cesarza Rosyjskiego a dziś wraca do Drezna.

Monachium 9 czerwca. Minister spraw wewnętrznych przedłożył izbie nową ustawę wyborczą do sejmu, w której główna zmiana polega na nowym podziale powiatów i zaprowadzeniu *aversum*. Zamiast zwykłych dyet, deputowani pobieraliby ryczałtowe wynagrodzenie za sesyę po 1000 marek (500 złr.).

Paryż 9 czerwca. Mac-Mahon przyjmował nuncyusza papieskiego i wyraził mu głębokie wzruszenie z objawionych przez Papieża uczuć i jego życzeń dla szczęścia i pomyślności Francyi; upraszał nuncyusza, aby był pośrednikiem w przesłaniu Ojcu świętemu wyrazów wdzięczności i czci.

Paryż 9 czerwca. Lewy środek przysposabia wniosek względem wykonania tego punktu programu, który się odnosi do stanowczej organizacyi Republiki. Jeśli wniosek ten nieuzyska nagłości, natychmiast wniesionym ma być wniosek o rozwiązanie Zgromadzenia narodowego.

Wersal 9 czerwca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło pierwszy artykuł ustawy municypalnej wyborczej, według którego komisya złożona z burmistrza, jednego delegata administracyi i jednego radcy municypalnego ma wygotować listy wyborców.

Madryt 8 czerwca. Minister spraw zagranicznych wydał okólnik, w którym kładzie nacisk na usiłowania około przywrócenia spokojności i ukończenia wojny domowej, a oświadcza, że po usunięciu stanu wyjątkowego Hiszpanie będą mogli objawić wszechwładną wolę swoją bez przymusu.

Bukareszt 9 czerwca. Senat przyjął uchwaloną już przez Izbę deputowanych ustawę o złączeniu kolei żelaznych. Izba niższa obradowała nad pożyczką 27 milionów franków.

Kursa. Wiedeń d. 9 czerwca, godz. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·35 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·50 — Losy z r. 1860 108·25. — Akcye banku 986. — Akcye kredytowe 216 50. — Londyn 111·55. — Srebro 105·75. — Dukat 0·— — Lombardy 139·25. — Losy z roku 1864 131·—. — Akcye franko-austr. 30·—. — Napoleondor 8·93. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 248·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·—. — Akcye kolei północno-wsch. 104·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 8·25 — Oblig. indemniz. gal. 80·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 80·—. — Akcye anglo-banku 127·50. Akcye kolei rządowej 317·25. — Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 156·—. — Tramway 118·— — Akcye banku budowy 46 25. — Akcye kolei wschodn. 48·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 32·—. — Akcye banku zjedn. 97 75. — Losy tureckie 50·75 — Losy prem. węg. 76 75. — Akcye kolei bogumińskiej 136·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 201. — — Akcye kolei półn. zach. 176·—. — Akcye franko-węg. 61·—. — Ogólny austr. bank 44·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 czerwca. (Wartość kuponów do 10 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 25	—
Kupony srebr. płatne „	106 75	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 75	153 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 25	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 22	—
Napoleondor 1 sztuka	9 02	8 87	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	81 75	80 25	51
4% listy zastaw. „ „ (oprócz kup. bież.)	75 —	73 25	1 76
5 „ listy zastaw. „ „	84 75	83 50	2 20
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 —	93 25	2 43
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	88 75	88 —	65
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	65
7 „ „ dłużne	94 50	93 25	75
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	87 75	86 25	1 65
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 50	2 65
6 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	95 —	93 —	2 65
Losy prem. węg.	78 50	76 25	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 200%	210 —	195 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	252 —	247 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	141 50	138 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	94 50	92 50	1 32
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	93 —	1 85
4 „ „ „ „ „ II. „	94 —	92 —	1 85
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	93 —	91 50	2 31
4 „ „ likwid. „ „ 100	78 75	77 75	10
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	46 —	43 —	—

Wiedeń 8 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 60	69 50
5 „ „ „ „ srebr.	74 60	74 45
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 50
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 25	74 75
„ „ „ galicyjskie	81 25	80 50
„ „ „ bukowińsk.	78 50	77 50
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 50	95 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 40	91 25
4 „ galicyjskie	74 —	73 —
5 „ „	83 75	83 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	84 25	83 75
5 „ Domin. państw. 120 złr.	120 —	119 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	270 —	266 —
„ „ „ 1854	99 25	98 75
„ „ „ 1860	108 75	108 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	112 —	111 50
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 50
„ prem. pożyczki węg.	77 50	77 —
„ Comorente	19 50	19 —
„ Kredytowe	162 —	161 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 75	90 25
„ księcia Salm	29 25	29 25
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	25 25	24 75
„ hr. St. Genois	22 25	21 75
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	18 75	17 25
„ hr. Waldstein	21 25	21 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	12 25	11 75
„ tureckie 400 frank.	51 25	51 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	988 —	986 —
Zakładu kredytowego	218 25	218 —
Żeglugi parowej na Dunaju	525 —	523 —
Kolei północnej Ferdynanda	2085	2080
Kolei rządowej fr. a.	318 50	318 —
„ zachodniej c. Elżbiety	200 50	200 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	140 25	140 —
„ Galicyjskiej	249 75	249 25
„ Czerniowieckiej	140 —	139 —
„ Albrechta	116 —	115 50
„ węg. półn.-wschodniej	105 —	104 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	156 75	156 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 —	139 50
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	220 50	219 50
„ wschodnio-węgierskiej	49 50	49 —
„ austryack. półn.-zach.	176 50	176 —
„ Franciszka Józefa	201 —	200 50
Banku anglo-austryackiego	129 75	129 25
„ anglo-węgierskiego	32 50	32 —
„ austryackiego ogólnego	47 50	46 50
Zakładu Kredytowego węg.	157 25	156 75
Banku franko-austryackiego	31 —	30 50
„ franko-węgierskiego	62 50	62 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 —	63 —
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 75
„ austryack. związkow.	9 25	9 —
„ dla obrotu ogólnego	81 —	80 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	32 50	32 —
„ Koszycko Bogumińskiej	87 —	86 75
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 50	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 50	91 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	138 50
Emisya z r. 1867	— —	133 50
„ południowa St. 500 fr.	108 75	108 50
Bony 1875—1876 6%	226 —	225 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 75	94 25
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	98 50	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	107 —
Emisya II.	— —	103 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	76 25
Emisya z. r. 1867	88 —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 —	79 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 20	93 80
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 33	5 32
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 93	8 92
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	106 —	105 75
Srebro, kupony	106 10	105 80
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 9 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 19
„ cesarski	5 30	5 21
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gał. 5%	84 —	83 25
„ „ „ „ „ 4 „	75 —	74 25
„ „ Banku hipoteczn.	87 25	86 25
Obligi indemn. bez kuponów	81 50	80 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	250 -	248 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	140 —	138 50
„ baku hipoteczn. gal.	214 —	212 —

Warszawa 6 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 90	93 60
„ „ 2 „ „	93 5	92 75
kupon „	— —	1 82—
„ „ nowe „ „	92 50	92 20
kupon „	— —	2 27
„ lidwidacyjne „ „	78 5	77 75
kupon „	— —	75
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 50	92 —
„ „ bydgoska	72 50	— 5
„ „ teresdolska	115 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g.	m.	Pociąg osobowy przed poł. g.	m.	Pociąg mięszany wieczór g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:						
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9	35	11	13	10	36
(przy.	„ 5	57	w. 9	45	r. 10	50
z *Tarnowa* (przych.	11	22	1	28	1	10
(odchodzi	11	27	1	34	1	17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1	18	4	10	3	58
(odchodzi	„ 1	23	4	18	4	8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
(odchodzi	„ 3	30	w. 6	54	„ 7	8
			przed.	poł.	w nocy	
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—		11	30	11	—
(przy.	—		12	10	11	39
			rano		wieczór	
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—		r. 6	19	7	40
(przy.	—		„ 6	54	8	15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11	28	r. 5	5	w. 5	5
			poc.	mię.		
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6	27	n. 11	—	p. 12	—
(przych.	—		r. 9	22	„ 3	45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—		n. 4	18	w. 4	3
(przych.	—		w. 7	58	p. 11	45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6	47	w. 11	43	pp 12	15
(prz.	„ 1	15	r. 10	40	n. 12	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4	6	5	49	„ 3	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10	43	n. 3	58	p. 3	45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10	30	r. 8	—	pp. 4	45
dto pociąg mięszany	—		w. 8	30	pp. 5	—
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8	30	w. 9	26	r. 10	58
dto pociąg mięszany	—		—		p. 12	—
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7	30	r. 5	46	pp 3	39
dto pociąg mięszany					„ 10	10
	po poł.		wieczór		rano	
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5	20	7	20	4	13
dto pociąg mięszany	—		r. 4	54	r. 4	8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8	—	pp. 3	30	—	
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5	46	r. 8	—	—	

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj

Odezwa.

Na dzień 30go Czerwca b. r. zwołanem jest do **Pesztu** zwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów Kolei wschodnio-węgierskiej.

Stosownie do uchwały na zgromadzeniu krakowskich akcyonaryuszów w roku przeszłym zapadłej, podpisany Komitet w porozumieniu z Komitetem lwowskim, postanowił wysłać do Pesztu tylu delegatów, aby wszystkie akcye, których właściciele prawa swoje opiece Komitetu powierzyli, na zgromadzeniu walnem były zastąpione.

W tym celu podpisany Komitet wzywa wszystkich P. T. akcyonaryuszów, którzy wkładki po 50 c. w. a. od akcyj u Wgo Tadeusza Tarasiewicza złożyli, aby akcye swoje wraz z kuponami i talonem najdalej **do d. 15 Czerwca b. r.** w kasie miejskiej magistratu krakowskiego złożyli.

Po upływie powyższego terminu akcye w kasie miejskiej przyjmowane nie będą.

Przytem uprasza Komitet tych P. T. akcyonaryuszów, którzy na własne koszta do Pesztu na walne zgromadzenie jechać postanowili, aby trwając w postanowieniu swojem i zawiadomiwszy o tem poprzednio podpisany Komitet w jak największej liczbie na dzień 30 czerwca b. r. z należytą legitymacyą do Pesztu przybyli, albowiem tylko natenczas spodziewać się możemy błogich skutków naszych usiłowań, jeżeli pokrzywdzeni akcyonaryusze zapewnią sobie na walnem zebraniu większość przeciw klice banków i rady zawiadowczej.

Od Komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj.

Kraków dnia 6 czerwca 1874 r.

Dr *F. Wilkosz*, przewodniczący Komitetu.

(1136-1-5)

Ogłoszenie.

N. 9953. (1132)

Wolf Schönberg i Aleksander Schmelkes, właściciele realności pod L. 38/9 Dz. VIII. w Krakowie wnieśli do Magistratu podanie o wydanie im zezwolenia na budowę pieca wapiennego na gruncie tejże realności.

Magistrat jako władza polityczna, zawiadamiając o tem przedsiębiorstwie, w myśl §§. 31, 33 i 35 ustawy przemysłowéj z dnia 20 Grudnia 1859 r. Gminę M. Krakowa, Gminę Ludwinów i Gminę M. Podgórza w powiecie Wielickim, oraz sąsiednich właścicieli realności L. 38/9 Dz. VIII., wyznacza termin do odbycia komisyi na miejscu na **dzień 18 Czerwca 1874 r.** o godzinie 10éj przed południem, a zarazem wzywa strony interesowane, aby albo przed terminem oznaczonym wniosły do Magistratu pisemnie możliwe zarzuty, lub też stawiwszy się do komisyi, takowe do protokółu podały; w przeciwnym bowiem razie, pozwolenie na urządzenie wspomnionego pieca, udzielonem będzie, o ile z urzędu nie zajdą jakie przeciw temu przeszkody.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa.

Kraków dnia 26 Maja 1874 r.

Mieszkanie letnie

składające się z 5 pokoi, jest w Prądniku Czerwonym każdego czasu **do wynajęcia.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (1120)

Jest znaczna ilość Cegły do sprzedania.

Wiadomość przy ul. Gołębiéj Wyższéj Nr. 169 w Krakowie. (1095-1-3)

Do sprzedania

Dom piętrowy w Częstochowie przy Jasnéj Górze Nr. 489 obejmujący numerów 14, cztery pokoje, kuchnię angielską i spiżarnię dla właściciela, piwnic 7, wozownie 3, stajnie na 30 koni, obory dla bydła, kurnik i spichrz w pierwszem podwórzu, w drugiem zaś podwórzu stodoła na sposób gospodarski urządzona.

Przytem może być sprzedany **inwentarz** tj. konie, krowy, powozy, bryczki itp., zaś co do Hotelu może być sprzedany wraz z meblami i pościelą. Cena Hotelu 12,000 Rubli.

Bliższa wiadomość na miejscu lub w Krakowie w Rynku głównym u p. Pirazzego. (1092-1-)

Nadmielnik

poszukuje umieszczenia przy młynie amerykańskim u p. Właścicieli, a to od 24 Lipca b. r. na prowincyi lub zagranicą. — Wiadomość pod adresem **S. M.** poste restante **Strzeliska nowe.** (1118)

Należąca do państwa Chrzanowskiego **propinacya** ma być na przeciąg 6 lat **wydzierżawioną**, a w tym celu odbędzie się termin w mojéj kancelaryi w miejscu

30 Czerwca b. r.

Bliższe warunki mogą być u mnie przejrzane lub też pocztą przesłane.

Chrzanów 5 Czerwca 1874 r.

(1097-1-6) **Emanuel Löwenfeld.**

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;

" " Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;

w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (140-21-)

Friedländer & Frank	Friedländer & Frank	Friedländer & Frank	Friedländer & Frank
w Wiedniu, *III., hintere Zollamtsstrasse 9,* dostarczają punktualnie **Champion,** *połączone żniwiarki i kosiarki do trawy* **Warder, Mitchell & Co.** **kamienie do ostrzenia itd.**	**w Wiedniu,** *III., hintere Zollamtsstrasse 9,* dostarczają punktualnie ROBEY & Co. LIMITED **Lokomobile** i **Młockarnie parowe** *z uprzywiliow. ramami żelaznemi.*	**w Wiedniu,** *III., hintere Zollamtsstrasse 9,* dostarczają punktualnie **Nicholsona grabie do siana i przetrząsacze siana, amerykańskie przetrząsacze siana,** BURDIK CERES **żniwiarki i kosiarki zboża.**	**w Wiedniu,** *III., hintere Zollamtsstrasse 9,* dostarczają punktualnie *Hartera Ainégo sortowniki,* **machiny do czyszczenia mietlicy,** Noëla gnojówki, **sikawki ogniowe i ogrodowe, młockarnie zwykłe i kieratowe.**

Filia we Lwowie u p. A. Szeliskiego. (976-3-3)

Cyrkularz.

P. T. Ażeby W. Panu podać sposobność zakupienia zapasu z **pierwszego źródła,** ogłaszamy następnie najtaniej ułożony **cennik** naszego wiedeńskiego **fabrycznego składu,** poręczamy za prawdziwy towar i zapewniamy najrzetelniejszą obsługą. Zzacunkiem

Skład fabryczny drukowanych kotunów i chustek
w Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 3.

CENNIK:

Po 20 c. za łokieć własnego wyrobu perkalików, płócien na koszule, szyfonu i płócieu domowych 2 gatunku.

Po 25 c. za łokieć kosmanoskiego wyrobu, perkalików, kretonu, batystów, płócien na koszule, szyfonu, aksamitu, dymki 1 gatunku.

Po 30 c. za łokieć kosmanoskiego wyrobn, perkalików, kretonu, płócien na koszule, brylantyny jedno kolorowej i w rozmaitych barwach, szyfonów na koszule, adamaszku, dymki w najlepszym gatunku.

Po 35 c. za łokieć franc. wyrobu perkalów, kretonów, brylantyn, muszlinów i jacametów w najlepszym gatunku.

Po 40 c. za łokieć koswanoskiej skóry na ubrania dla pań i dzieci, franc. aksamit wełniany we wszelkich barwach.

Po 45 c. za łokieć franc. piki we wszelkich barwach 9/8 szerokie i w najlepszym gatunku.

Po 80 c. kolorowy obrus do kawy, 8/4 wielki, we wszelkich barwach.

Po 85 c. tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami.

Po 90 c. tuzin chusteczek batystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami; teżsame obrąbione **1** złr.

Po 1 złr. 15 c. tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami; teżsame obrąbione **1** złr. **30** c. za tuzin.

Po 1 złr. 60 c. tuzin chusteczek damskich jacametowych z kolorowemi brzegami.

Po 2 złr. 50 c. tuzin mulowych chusteczek damskich albo z kolorowemi brzegami, albo gładkie białe, ostatnieo brąbione; oba gatunki w najlepszym rodzaju. Złr. **2** do **5** 1 tuz. rumburskich chusteczek płóciennych, tak białych jakoteż z kolorowemi brzegami, teżsame w najlepsz. rodzaju złr. **5** do **6**.

Po zlr. 3 tuzin chusteczek mężkich z kolorowemi brzegami w najlepszym gatunku; teżsame w 2 gatunku złr. **2 50** cent.

Złr. 3 prześcieradła, 3 łokcie długie, 2 łokcie szerokie, z poręczeniem za czyste płótno.

Złr. 3 suknia damska z fr. muślinu lub pikowa biała, 12 łokci 9/8 szerokości.

Złr. 4 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego, na 6 osób, tak białe jak kolorowe.

Złr. 7 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego, na 12 osób, tak białe jak kolorowe.

Złr. 7 sztuka 4/4 pranego płótna creas, 30 ł. dł.

Złr. 8 sztuka 9/8 pranego płótna creas, 30 ł. dł. złr. **10** garnitur nakryć, składający się z 2 nakryć na łóżko i jednego nakrycia stołow. w każdym kolorze.

Zwracamy uwagę, że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na później.

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę **adresu: Tylko Ruprechtsplatz Nr 3, hinter den Ruprechtskirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.** (986-4-12)

W dniu 17 i 18 Czerwca rozpoczyna się w **Hamburgu** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (w 7 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie

120,000 Talarów,

80,000, 40,000, 30,000, 20,000, 16,000, 2 po 12,000, 10,000, 3 po 8,000, 3 po 6,000, 5 po 4,800, 13 po 4,000, 11 po 3,200, 11 po 2,400, 28 po 2,000, 56 po 1,200, 152 po 800, a samych

362 po 400 Talarów i t. d. i t. d.

Do powyższego 1 oddziału rozsyłamy **całe losy oryginalne po 3 złr. 50 c., połówki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie**, a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** pieniądze wygrane i wykazy wygranych. (973-4-6)

Niechaj nikt nie pomija przy téj korzystnéj sposobności podać szczęściu rękę, tembardziéj, że stawka jest mała a skutek zato może być łatwo wielkim. Upraszam o najszybsze nadesłanie zamówień, gdyż zapas łatwo się wyczerpie. (H 02289)

Mindus & Marienthal

dom bankowy w Hamburgu.

Polecamy się najlepiéj do **zakupna i sprzedaży** wszelkich pożyczek państwowych.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% " 60 " " "
7% " 90 " " "

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.

(458-16-) **Dyrekcya.**

Związek zaliczkowy w Liszkach

stowarzyszenie zaregestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością

przyjmuje udziały począwszy od złr. 20, tudzież wkładki na rachunek bieżący z terminem wypowiedzenia w każdym pojedynczym wypadku z Dyrekcyą umówionym, oraz udziela pożyczek na weksle, obligi i zastawy.

Liszki d. 15 Maja 1874 r. **Dyrekcya**

(1016-2-2) **A. Milieski. Jan Skirliński.**

Giesshüblerski

najczystszy alkaliczny zdrój szczawiowy.

Jego gatunkowa działalność rozciąga się na choroby szyi, kwas żołądka, kurcz żołądka, chroniczny nieżyt otworów powietrznych, chroniczny nieżyt pęcherza, jest **najwyborniejszym** napojem orzeźwiającym o każdéj porze dnia. Zdrój ten jako najczystszy zdrój szczawiowy polecanym bywa bardzo usilnie we wszystkich większych miastach, gdzie dla braku dobréj wody do picia wytwarzają się i wzniecają nagminne choroby.

Rozsyłka tylko we flaszkach szklannych. Broszury, cenniki i t. d. i t. d. otrzymać można darmo przez **właściciela** (604-8-18)

Henryka Mattoniego w Karlsbad (w Czechach).

Ajenci pożądani.

MŁOCARNIE

najnowszéj uznanéj konstrukcyi, młócą na godzinę tyle, ile 3 ludzi na dzień, począwszy od 140 złr. w. a. opłatnie w Krakowie za poręczeniem i czasem próby.

Ph. Mayfarth & Comp., Fabryka machin w Frankfurcie n. M.

(721-3-10)

Rohitsch-Sauerbrunn (w Styryi)

oddalone o 1 godzinę od **stacyi kolei południowéj Pöltschach,** oddawna słynne swym szczawikiem obfitym w sól glauberską i gaz kwas węglowy, najwyborniejszym, bardzo zdrowym **napojem orzeźwiającym** i nieocenionym **środkiem leczniczym w osłabieniu trawienia, nieżytach żołądka i kiszek, cierpieniach części dolnych, chorobach wątroby, śledziony i pęcherza żółciowego, hemoroidach**, w **gośćcu** z powodu zbyt obfitego sposobu życia, w niezmiernéj **otyłości, w niedostatecznem tworzeniu się krwi, bladaczce, hipokondryi. Pora trwa od Maja do Października.** Wspaniały dom leczniczy (kursaal), gustowne zabudowania do rozmów i jedzenia, kawiarnia, tarasy, kryty chodnik, wielka orkiestra kąpielowa, teatr, bale, koncerta, wyborne restauracye, gustowne i tanie mieszkania; stacya pocztowa i telegrafowa rządowa, ożywiony ruch pocztowy i najętemi wozami **z bezpośredniem połączeniem do wszystkich pociągów osobowych i pospiesznych w Pöltschach.** Zamówienia na wody mineralne i mieszkania należy adresować: **Direktion der Landeskur-Anstalt Rohitsch-Sauerbrunn, Steiermark.** Przez nią otrzymać można bezpłatnie cenniki i programy, broszury o kąpieli, te ostatnie także we wszystkich księgarniach i większych handlach wód mineralnych. (1077-3-3)

Obwieszczenie

W okręgu c. k. Dyrekcyi galicyjskich dóbr i lasów skarbowych są do obsadzenia cztery posady elewów lasowych, a mianowicie dwie posady, połączone z rocznem adjutum **600** złr. a dwie posady z adjutum rocznych **500** złr. — a wrazie użycia tychże elewów przy pomiarze i systemizacyi lasów, z dodatkiem ryczałtu na wycieczki służbowe.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody wieku, nabytego wykształcenia fachowego w szkole lub akademii leśnej, umiejętności języka polskiego, i zatrudnienia dotychczasowego w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi dóbr i lasów w Bolechowie bezpośrednio.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 21 Maja 1874 r.

(1021.2-3.) **Brodowski.**

W Ogrodzie Strzeleckim w Krakowie

z d. 1 Czerwca otwartą została **Restauracya** z dobrze urządzoną kuchnią i piwnicą.

Wszelkie zamówienia na *śniadania*, *objady* i *kolacye* przyjmują się tamże.

Koncerta i inne zabawy urządzane będą w każde Święto i Środy a gdyby życzeniem było Szanownéj Publiczności, to i w inne dnie powszednie o ile pogoda pozwoli. (1131-3-6)

Dzierżawca Restauracyi w Ogrodzie Strzeleckim.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-78-78)

Medale na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu itd.

Aparat Gazogene Brieta

zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące itd.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach. (629-7-10)

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant, w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72. W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

PRODUITS HYGIENIQUES DU DOCTEUR DELABARRE

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, **tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem Dra DELABARRE, jest fałszerstwem i naśladowictwem.**

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania ębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŹ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać moina: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chróscisckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

(787-14-)

Publiczne podziękowanie.

Niżej podpisani przejęci wdzięcznością, czują się być spowodowani szlachetne czyny Wgo Pana **Jana Kępińskiego**, właściciela Szczurowy podać do publicznej wiadomości. Od wieków była Szczurowa a szczególniej rynek bagnem i trzęsawiskiem, a drogi w całej okolicy szczególnie podczas wiosny i jesieni były prawie nie do przebycia. Od czasu zaś kiedy Wny Kępiński został inspektorem dróg powiatowych, nie szczędząc swojej fatygi i ogromnych kosztów, uczynił rynek Szczurowski stałym a drogi w całej okolicy dobremi. Wprawdzie dostawał On zasiłek z Rady powiatowej, ale ten zaledwie na zapłacenie dróżników był dostatecznym, a tym bardziej, że nigdy nie był regularnie wypłacany. Od wieków wody mulne Uszwicy i Uszewki zalewały Szczurową i okolicę i przyprowadzały do największej nędzy mieszkańców a szczególniej ostatnie trzy lata, a nie było przez całe wieki nikogo ktoby się był obwałowaniem tych rzek zajął, i pozwolenie na takowe u Rządu wyjednał. Otóż Wny Kępiński zajął się tą kwestyą w zeszłym roku najgorliwiej, pomimo największych przeszkód jakie mu stawiano wyjednał pozwolenie u Rządu na sypanie wałów, dał ze swojej szkatuły pieniędzy na sprawienie potrzebnych narzędzi i rozpoczął roboty, które olbrzymim krokiem postąpiły naprzód. W skutek wylewów i nieurodzajów w poprzednich latach jest w Szczurowy i w całej okolicy jak największa nędza. Wny Kępiński chcąc uratować nieszczęśliwych mieszkańców od głodowej śmierci, sprowadził parę tysięcy korcy zboża rozmaitego aż z Podwołoczysk i sprzedaje takowe na miejscu, daje biednym ludziom nietylko ze Szczurowy, ale i z obcych wiosek na kredyt, albo na odrobek, a rzeczywiście ubogim nie mogącym odrobić, ani zapłacić, daje darmo. Oświatę ludową popiera jak najgorliwiej. Otóż to są czyny prawdziwego Obywatela kraju. Oby Ci Bóg zacny Mężu tę Twoją szlachetność wynagrodził. (1089)

Franciszek Babel, nacz. Gm.
Jan Czesak, radny
Jędrzej Kijak, radny
Bartłomiej Kijak, radny
Bartłomiej Cholewa, z Górki
Hanek, z Bożęcina
Szymon Czesak, z Niedzielisk.

Folwark Łany

pod Czchowem nad Dunajcem, obejmujący przeszło 40 morgów gruntu, z tych 8 morgów lasu i krzaków, z zasiewami i budynkami, **jest do sprzedania za 8000 złr.**, oprócz inwentarza. Wiadomość na miejscu, lub w Krakowie w Rynku gł. pod l. 52 na 1. piętrze w dziedzińcu. (1119-1-3)

Dom piętrowy

z ogrodem

do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Adres w Administracyi „Czasu“. (1090-1-3)

Zagubione zostały

31 Obligacyj ziemskich Kredytu Francuskiego (Credit Foncier) po 5% *niemających kursu na giełdzie.*

6 Obligacyj gminnych tegoż kredytu po 3% w odcinkach 100 frank.

Uprasza się o zwrócenie na nie uwagi i danie wiadomości do sklepu **J. Wentzl.**

Dodaje się, że z nich nikt skorzystać niemoże, bo ostrzeżenie gdzie należy zrobiono. (1135-2-3)

Do sprzedania

przy ulicy Karmelickiéj pod Nr. 143 **1½ morga gruntu,** dobre pod budową. **Tamże do wynajęcia 3 pokoje.**

Bliższa wiadomość na miejscu. (1091-2-2)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna — W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym. (86-21-24)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. (59-27-24)

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego.*

Tylko za złr. 4 w. a.

otrzymać można mój pierwszy austryacki odznaczony

BAZAR PRZEMYSŁOWY

zawierający następujące masy towarów: (774-7-12)

12 sztuk posrebrzanych łyżek, które zawsze białe zostają.
1 eleganckie album na fotografie bogato brązem ozdobne.
12 sztuk prawdziwego mydła migdałowego.
1 cukierniczkę z drzewa jesionowego do zamykania.
1 wspaniałą japońską cygarówkę.
1 parę pięknych wiedeń. brązowych żyrandolowych lichtarzy z figurami brązowemi.
6 par filiżanek porcelanowych do kawy.
2 wspaniałe obrazy olejne.
1 elegancki dobrze idący zegar pokojowy z budzikiem, który z pewnością w obudzeniu nie chybi.
1 elegancki zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, bardzo punktualnie idący.

Ten bazar przemysłowy jest za bezprzykładny bezcen tylko 4 złr. natychmiast do nabycia w Industriehalle **w Wiedniu, Praterstrasse 16.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*